

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 91.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

## Chryścianizm a państwo.

I.

### Barbarzyństwo starego świata.

Historja jest mistrzynią narodów. Ktokolwiekby sądził, że ludzkość dzisiejsza znajduje się u szczytu swej mądrości i niewiele już jej potrzeba do doskonałości, ten znajduje się w błędzie. Wiek XX. mimo zadziwiających postępów na polu nauki, wiedzy i techniki wykazuje smutny obraz **nowoczesnego barbarzyństwa**, przypominającego zamierzchłe czasy przeszłości. Nietylko w Europie, ale na całym świecie toczy się **zacięta walka światła z fałszem, prawdy z ciemnotą, kultury z pogaństwem.**

„Niema nic nowego pod słońcem. Wszystko już było“ — powiedział Ben Akiba. I słusznie. Historja się powtarza. Wprawdzie wiele jest rzeczy nowych, nieznanych w starożytności, ale przewidzianych i przepowiedzianych przez mędrców greckich i rzymskich, które znalazły swą realizację w nieco odmiennych ramach.

Świat starożytny pod jednym atoli względem odróżniał się ogromnie od świata dzisiejszego: nie znał kultury w znaczeniu dzisiejszym. Miał on **pozory kultury**, ale nie miał jej w rzeczywistości.

Weźmy na przykład państwo rzymskie. Kwitły w niem nauki i sztuki piękne, architektura znajdowała się na bardzo wysokim poziomie, rzemiosła rozwijały się wspaniale, ale większość obywateli rzymskich jęczała w niewoli, zdeptana, zdeprawowana, kobieta żyła w ponizaniu, życie ludzkie nie miało wartości, niemal wszyscy oddani byli bezecnym grom i zabawom, zabobony i gusła pierwszorzędna odgrywały rolę, zaś **rządy sprawowała nieograniczona swawola jednostki lub kliki.**

W starożytnym Rzymie nikt nie był pewny życia i mienia; występki i zbrodnie święciły tam triumfy; niewolnictwo było równoznaczne z okrucieństwem, a cesarowie i możnowładcy plawili się we krwi ludzkiej jak dzikie zwierzęta.

Prowadzono liczne i okrutne wojny; w myśl hasła „vae victis“ (biada zwyciężonym) pastwiono się bezlitośnie nad zwycięzonymi; słabych i maluczkich wyzyskiwano i uciskano tak, że słusznie można o owych czasach powiedzieć „homo homini lupus (człowiek człowiekowi wilkiem).”

W innych państwach, zwłaszcza germańskich, podobne panowało barbarzyństwo. Przypominamy choćby tylko dzieje w „Raubritterów“, żyjących z rabunków i gwałtów, wodzów, mordujących ludzi na ofiarę swym bogom pogańskim, wykradających żony i córki swym sąsiadom itd.

### Kulturalna praca chrześcijaństwa.

Z chwilą zaprowadzenia chrześcijaństwa barbarzyństwo zaczęło ustępować miejsca kulturze. Nietylko u Rzymian i Germanów, jak niemniej i u Słowian, ale także u narodów Indyi i Chin, które zresztą pod względem racjonalnej kultury zewnętrznej stały dosyć wysoko, **era chrześcijańska zaczęła odradzać świat i cywilizować barbarzyńców.**

Kultura chrześcijańska wyrobiła u ludzi **sumienie publiczne**, wypływające z zasad wzniosłych, niezłomnych, opartych na sprawiedliwości i poczuciu obo-

## Pan Prezydent Mościcki chce wrócić do pracy naukowej.

### Prasa sanacyjna mówi o kandydaturze premiera Prystora.

Warszawa, 18. 4.

Działo się to w Warszawie w dniu 4 czerwca 1926 r. w sali marmurowej na Zamku. Obecni byli marsz. Sejmu Rataj, Prezydent Mościcki, wicemarsz. Sejmu — Daszyński, marsz. Senatu Trampczyński i premier Bartel.

Prezes rady ministrów odczytał protokół Zgromadzenia Narodowego z dnia 1 czerwca, stwierdzające wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez niego przysięgi, poczem marszałek Sejmu, zastępujący — w myśl art. 40 Konstytucji — Prezydenta Rzeczypospolitej, złożył władzę w ręce nowoobranego Prezydenta.

Od tego czasu minęło 7 lat. Wiele się zmieniło w kraju, wiele też zmian zaszło w życiu tego człowieka, którego los nie oszczędzał, zsyłając nań ciężkie przejścia rodzinne.

Po 7 latach Prezydent ogłosił w prasie **pierwszy wywiad**. Ze słów jego przebija **chęć złożenia tak ciężkich obowiązków i przejścia z powrotem do pracy naukowej**, którą tak miluje. Oto jego słowa:

„Chemiczny Instytut Badawczy — to **moje najdroższe dziecko**. Powołanie go do życia i zachowanie go przy życiu, było moją potrzebą i do tej pory, **cokolwiek mam nowego, oddaję chemicznie mu instytutowi badawczemu.**

Rozmowa dobiegała końca. Cicho, jakby do siebie, jak gdyby tłumacząc uczonego przed politykiem, Pan Prezydent rzekł:

„**Podczas Prezydentury zaniedbałem tę pracę naukową. Z chwilą jednak, gdy przestanę być Prezydentem wrócę do niej i będę pracował w Chemicznym Instytucie Badawczym.**

Dzisiejsza prasa sanacyjna utrzymu-

je, iż są dotychczas wysuwane **tylko dwie kandydatury na Prezydenta — Prof. Mościckiego i p. Prystora**. Sprawdzeniem, czy Pan Prezydent Mościcki rzeczywiście chce zrezygnować ze swej kandydatury i powrócić do pracy naukowej, o czym z takim utęsknieniem sam wspomina, będzie ta okoliczność — czy Prezydent Mościcki będzie korzystał ze swych uprawnień dekretowania do 4 czerwca, czy też nie. Gdyby Pan Mościcki nie zamierzał kandydować, natenczas nie będzie wydawał dekretów, aby przysięgę Prezydentowi pozostawić w tym kierunku całkowitą wolność działania.

Prasa sanacyjna w przewidywaniu zmiany na korzyść p. Prystora przynosi wiadomości o opracowywanym **specjalnym ceremoniale**, który ma być zastosowany przy uroczystości przekazania władzy następcy. Ceremonja ta odbędzie się w Polsce poraz pierwszy i to **przy zachowaniu całego przepychu.**

(Gdyby prasa sanacyjna wsłuchała się w życzenia olbrzymiej większości społeczeństwa, które pragnie, by państwo dzięki szczęśliwemu zażegnaniu tragicznego sporu wewnętrznego weszło wreszcie na tory zdrowego rozwoju, niewątpliwie natknęłaby się i na trzecią kandydaturę. Jest nią kandydatura Ignacego Paderewskiego, którego wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej umożliwiłby zarzucenie zastłony na smutną przeszłość pomajową i zespolenie wszystkich sił narodu dla wzmocnienia państwa — red. „Dz. Bydg.“).

## Bomby japońskie spadną na Pekin.

### Ofensywa Japonji rozwija się w szybkim tempie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 4. **Atak armji japońskiej rozwija się koncentrycznie w kierunku Pekinu, który jest najbliższym celem akcji japońskiej. Telegramy z Dalekiego Wschodu donoszą, że wczoraj eskadra samolotów japońskich przeleciała nad miejscowością Tung-Tszau odległą o 2 km. od Pekinu i obrzuciła ją bombami. W związku z tem ludność Pekinu zaczyna ogarniać panika.**

Powstrzymać Japonję mogłoby współdziałanie Rosji i Anglii, która ma na Dalekim Wschodzie silną sferę zainteresowania. Ale Japonja wykorzystuje obecnie spór angielsko-rosyjski spowol-

dowany słynnym teatralnym procesem i zamierza zdecydowanie do okupowania Pekinu. **W ten sposób Rosja zapłaci na Dalekim Wschodzie ustępstwami wobec Japonji kiesz. teatralnego procesu przeciwko inżynierom angielskim.**

St. R.

## Wyrok w procesie moskiewskim.

### Moskwa cofa się, ale Anglja nie chce przebaczyć.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 4. Donoszą z Moskwy, że w późnych godzinach wieczornych po bardzo długiej naradzie zapadł wyrok w procesie inżynierów angielskich na mocy którego angielski inżynier Mac Donald został skazany na 2 lata więzienia, dwóch dalszych oskarżonych inżynierów na trzy lata więzienia, Rosjanie oskarżeni w tym procesie otrzymali od 4—10-ciu lat więzienia.

Podobno jeszcze w tym samym dniu

rozpoczęły się pertraktacje, aby Anglików zwolnić z więzienia i wydaleć z terytorjum Rosji Sowieckiej. Rosja więc wycofała się wyraźnie z poprzedniego stanowiska. Mimo tego Anglicy nie są zadowoleni i zbierając się dziś w zamku Windstor rada ministrów ma się zająć prowadzeniem zakazu przywozu dla rosyjskich towarów, jako zarządzeniem odwetowym w związku z procesem moskiewskim.

St. R.

### Stahlhelm porzuci sztandar niemiecko-narodowy.

Decydujące obrady w Monachjum.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 4. **Pertraktacje między Stahlhelmem i hitlerowcami zostaną wznowione w końcu tygodnia w Monachjum. Nastroje większości „stalowych kasków“ są za zerwaniem łączności z niemiecko-narodowymi.**

St. R.

wiązku. **Powszechna poprawa obyczajów oraz głębokie poszanowanie praw człowieka i jego własności prywatnej — oto dalsze zasługi chrześcijaństwa.**

Kościół rzymsko-katolicki od początku swego istnienia dążył do **poczucia osobistej godności ludzkiej**, karcąc ciemiężców i prześladowców, zaś zarówno dawniej jak i dziś okazywał nietylko **chęć i pragnienie**, ale w miarę możliwości także pomoc skuteczną do **poprawy warunków bytu warstw pracujących.**

O te wszystkie potrzeby moralne, duchowe i materialne upośledzonej i gnębionej ludzkości dopominała się kultura chrześcijańska już wówczas, gdy nie

było jeszcze ani protestantyzmu ani schizmy wschodniej.

Zarzut wrogów chrześcijaństwa, jakoby chryścianizm był wrogiem nowoczesnego postępu cywilizacji i kultury, nie wytrzymuje krytyki. **Kościół nie sprzeciwia się postępowi w żadnej dziedzinie życia ludzkiego, o ile ten postęp nie stoi w przeciwieństwie do etyki chrześcijańskiej.** Kościół dopiera postęp, oparty na zasadach moralności i sprawiedliwości, sam biorąc czynny w nim udział.

Ciasnota myśli i zgrzybiałość ducha nie są własnością kultury chrześcijańskiej. Czyniony Kościołowi ze strony jego wrogów zarzut obskurantyzmu

(ciemnoty) nie może więc wchodzić w rachubę. **Ale postęp materialny nie idzie często w parze z etyką chrześcijańską, z kulturą prawdziwą. I taki „postęp“ Kościół zwalcza, broniąc duszy ludzkiej przed zachwaszczeniem i zdziczeniem.**

Tam bowiem, gdzie zaczyna się bezmyślny materializm, stawiający człowieka na równi z nierozumnym zwierzęciem, gdzie prawdę i dobro ma zastąpić fałsz i występki, tam wstępuje w szranki skrajny ateizm, woinomyślnictwo i bolszewizm. W takich wypadkach nie można mówić o postępie, lecz o cofaniu się do czasów starożytnego barbarzyństwa.

E.



# Zbliżenie Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

## Zupełna izolacja Niemiec.

Nowy Jork, 19. 4. (PAT.) „New York Sun” w korespondencji z Waszyngtonu przewiduje zbliżenie Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, wyrażając zdanie, że w tym kierunku pójdzie polityka zagraniczna Roosevelta. Zbliżenie takie ugruntowane będzie na porozumieniu, osiągniętym w rozmowach prezydenta z premierem Mac Donaldem oraz bezpośrednio potem z delegatami Francji.

Niemcy i Japonja — pisze dziennik — nie potrafiły się dostosować do harmonii nowoczesnej demokracji. Stany Zjednoczone nie mają zgola zamiaru chwycić za broń przeciwko państwom, gwałcącym zasady współpracy międzynarodowej, niemniej jednak moralny sojusz głównych państw demokratycznych, aczkolwiek nie mający charakteru formalnego, ma wszelkie szanse zmuszenia krnąbrnych do zaniechania wybrzydzeń.

Niemcy pod rządami Hitlera utraciły szacunek świata. Ostatnio przez pewien czas Ameryka odnosiła się nieprzyjaźnie do Francji z powodu, że ta nie spłaciła jej raty swojego długu w dniu 15 grudnia r. ub. Obecnie wydaje się, że sprawa długów będzie załatwiona w sposób przyjazny i co za tym idzie zniknie jedyna przeszkoda dla rozwoju przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Najsilniejszym argumentem, który wykazał jasno, że Anglia, Francja i Stany Zjednoczone muszą się uporać z wzajemnymi nieporozumieniami i pracować razem w dążeniu do wspólnych ideałów, jest nagłe zburzenie zasad wolności w Niemczech i powrót tego państwa do barbarzyństwa.

Polityka zagraniczna Roosevelta znajduje się obecnie w stadium formowania się. Nie ulega jednak wątpliwości, że wytyczne Waszyngtona — chwilowe porozumienia, nie zaś stałe sojusze — pozostaną i nadal podstawą polityki Stanów Zjednoczonych. Zbliżenie Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, równie upragnione w Londynie jak w Paryżu i Waszyngtonie, dokona izolacji Nie-

miec, nie za pomocą flot wojennych, ale innymi środkami, które rozporządzą te trzy finansowo i gospodarczo najbogatsze i najpotężniejsze państwa świata. Zbliżenie Anglii, Francji i Ameryki nie może również pozostać bez wpływu na politykę Japonii. Stosunki Stanów Zjednoczonych z Rosją są dziś przyjaźniejsze niż były.

W Białym Domu moralny autorytet

Franklina Roosevelta jest dziś niemal równie wielki, jak swojego czasu autorytet Wilsona. Różnica jest tylko ta, że pokój i utrwalenie liberalizmu przywrócone będą bez przelewu krwi. W rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone, świat może patrzeć z ufnością w przyszłość i wierzyć w utrwalenie stosunków międzynarodowych — kończy „New York Sun”.

## Antypolskie manifestacje w Niemczech.

### Krwawy duch zakonu krzyżackiego.

Berlin, 19. 4. (PAT.) W czasie świąt wielkanocnych odbyły się w Sztumie i Szczecinie manifestacje o charakterze antypolskim.

W Sztumie na zgromadzeniu publicznym, w którym m. in. wziął udział oddział szturmowców oraz związek ożożniany wygłosił przemówienie inspektor partii narodowo-socjalistycznej w Prusach Wschodnich Durgel, który niezwykle gwałtownie wystąpił przeciwko Polsce, powołując się „na misję cywilizacyjną zakonu krzyżackiego”.

W Szczecinie obradował kongres Grenzschutzbandu. Przemówienie wygłosił poseł do Reichstagu Kasche, po-

czem zebrani złożyli przysięgę, że ziemię wschodnie muszą powrócić do Rzeszy.

## Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 19. 4. (PAT.) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15 kwietnia przynosi odwołanie dekretem Prezydenta R. P. ambasadora Jerzego Potockiego ze stanowiska ambasadora R. P. przy rządzie włoskim. Poza to zawiera mianowanie podpułkownika dyplomowanego Ta-

## Swastyki na ulicach Paryża.

„Nie kupujcie u Niemców!”

Paryż, 19. 4. (PAT.) Sensacją świąteczną Paryża była wiadomość, że na ulicach miasta ukazały się dwa samochody z chorągwiemi, zaopatrzeni w hitlerowskie znaki swastyki. Policja wydała niezwłocznie telefonicznie polecenie do wszystkich komisariatów aresztowania tajemniczych osób.

Jak się okazało, samochody takie istotnie ukazały się na mieście. Rozrzucano z nich ulotki, zaopatrzone w znaki swastyki z napisami: „Nie kupujcie u Niemców!”.

Podobne ulotki rozlepione były na szybach niektórych sklepów. Był to jeden z objawów akcji bojkotowej przeciwko prześladowaniom żydów.

## Kato'icka młodzież Francji wobec pokoju.

W okresie od 21 do 23 bm. w Lyonie odbędzie się doroczny kongres katolickiej młodzieży francuskiej. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie: „Chrześcijańskie pojęcie pokoju”. Udział w kongresie zapowiedzieli trzej kardynałowie francuscy i trzydziestu biskupów.

## Proces Ruszczewskiego wznowiony.

# „Pionierzy” budownictwa w Gdyni wzajemnie się oskarżają.

## B. premier Bartel zgłosił się jako świadek!

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”)

Warszawa, 18. 4.

Po 2-tygodniowej przerwie sąd wznowił rozprawę przeciwko Ruszczewskiemu.

Przewodniczący sądu ogłasza, że do sądu wpłynął list do byłego premiera prof. Bartla, w którym prosi o powołanie go na świadka. Z uwagi na to, że prof. Bartel może wyjaśnić ważne dla sprawy okoliczności przekroczeń budżetowych, sąd postanowił wezwać prof. Bartla na dzień 20-go kwietnia do Warszawy.

### OBRONCY PROTESTUJĄ...

Adw. Święcicki: Wobec powołania prof. Bartla prosić będziemy o zawezwanie raz jeszcze na rozprawę b. ministra Kwiatkowskiego i Miedzińskiego. Okazać się może potrzeba pełnego wyjaśnienia wielu kwestyj.

Prokurator: Ja nie oponuję. Rzecznik powództwa natomiast wnosi sprzeciw, gdyż prof. Bartel powołany został na stwierdzenie okoliczności jemu tylko znanych z racji jego urzędu premiera.

Prok.: Dzień 20 bm. będzie jeszcze okresem świątecznym i nie wiadomo, czy my dostaniemy pp. Miedzińskiego i Kwiatkowskiego na ten dzień. A może też po wysłuchaniu prof. Bartla nie okaże się żadna potrzeba dodatkowych przesłuchań tych świadków.

Sąd po przemówieniu stron orzekł, iż dla wyjaśnienia całokształtu sprawy nie sprzeciwia się wezwaniu tych świadków, ale terminu ich wezwania nie ustala. Jest to rzecz przedczesna.

Prokurator przy tej sposobności prosi, aby w dniu 20 bm. raz jeszcze przesłuchać Mikulskiego, którego jeszcze nie odtransportowano z powrotem do więzienia, gdyż chce mu zadać jeszcze kilka pytań.

Sąd przychyliła się do życzenia prokuratora.

### NOWI ŚWIADKOWIE.

Św. Szukiewicz pracował pierwotnie w firmie „Mikulski i Machajski”. Po rozwiązaniu spółki został przyjęty przez Ruszczewskiego, jako jego zastępca na budowie z pensją 1000 zł miesięcznie. Ministerstwo nie zatwierdziło go jednak i został zwolniony. Świadek stwierdza, iż w czasie kontroli robót przez specjalną komisję na placu budowy było 1100 beczek cementu. Świadek przypuszcza, iż cement ten został użyty do dalszej budowy. Napewno tego stwierdzić nie może.

Prok.: Czy wiadomo panu, że kierownictwo robót sprowadzało materiały na koszt firmy?

— Owszem, były takie wypadki. Biegły: Późną jesienią pan wykonywał roboty, które miały zabezpieczyć budynek od mrozu?

— Tak. Biegły: Czy jest rzeczą możliwą, aby roboty te kosztowały aż 91.000 zł?

— Tego nie wiem. U mnie pracowało tylko 6 ludzi. Może w tym czasie jakiś materiał dostarczano?

Biegły: Jakiś, przecież już roboty właściwe zostały przerwane, a firma została rozwiązana.

— Nie wiem. Może to były obstalunki dawne. Wiedzieć nie mogę.

Przed sądem staje

### ŚW. GRANOWSKI Z KARTUZ,

skazany przez sąd w Gdyni na 2 i pół roku więzienia i zwolniony za kaucją.

Sąd postanawia świadka nie zaprzysięgać. Znał on Ruszczewskiego od roku 1914 i został przez niego powołany jako inżynier na stanowisko zastępcy przy kierownictwie budowy. Stwierdza on, iż budowało się w Gdyni w wyjątkowych warunkach, jakby na prawach wojennych. Nie było gotowych planów, a roboty były prowadzone wśród niesłychanego i nieprawdopodobnego pośpiechu. Musiano w takich warunkach eksperymentować, a taka rzecz kosztuje... Świadcowi i Ruszczewskiemu stawia się za-

deusza Jaroszewicza Charges d'affaires poselstwa R. P. w Kairze, radcę Konstantego Jeleńskiego kierownikiem konsulatu generalnego w Królewcu, radcę Stanisława Sońnickiego kierownikiem konsulatu w Kijowie, pozatem przeniesiono w stan spoczynku konsula Komierowskiego Kazimierza.

## Straszliwe odkrycie.

Żywcem pogrzebana za wiarołomstwo.

San Francisco, 19. 4. (PAT.) Na wyspie Jersey Island na rzece San Joaquin władze dokonały straszliwego odkrycia: odkopano zwłoki 26-letniej Celiny Navarro, która, jak się okazało, została pochowana żywcem przez swoich rodaków filipińczyków, należących do tajemniczej sekty zw. Marja Clara.

Aresztowani sprawcy zbrodni przyznali się do winy i wyjaśnili, że Celina Navarro skazana została na śmierć przez trybunał tej sekty z powodu niewierności w stosunku do chorego męża. Skazaną zawieziono w nocy na wyspę i w obecności jej wykopano grób, do którego została wrzucona. Na to, że morderstwo nie miało żadnego podłoża rabunkowego wskazuje fakt, że przy odkopaniu grobu znaleziono przy zwłokach wiele cennych klejnotów i znaczną sumę pieniędzy w dolarach.

# Sukcesy polskich inżynierów.

### Stawa imienia polskiego w Ameryce.

Nowy Jork, 19. 4. (PAT.) Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynalazkowi polskiego inżyniera Stefana Zanda, pracującego w laboratorium Sperry Gyroscope Brooklin. Wynalazek Zanda polega na tem, że absorbuje on hałas, spowodowany hukem motoru samolotu.

Inż. Zand wynalazł specjalny materiał absorbujący, którym wykłada się ściany samolotu. Zand urodził się w Łodzi w 1896 r., studja inżynierskie ukończył w politechnice zurychskiej, aeronautykę studiował w Paryżu, w latach 1920/22 służył w formacjach lotniczych armji polskiej i francuskiej. W r.

1925 przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1932 r. otrzymał od związku inżynierów amerykańskich wielki złoty medal Wrigtha za swoje prace o wibracji w samolotach.

Inż. Zand jest mężem pani Stankiewicz-Zand, znanej tłumaczki „Popiołów” Zeromskiego na język angielski.

Nowy Jork, 19. 4. (PAT.) Tegoroczną wielką nagrodę konkursową amerykańskiego instytutu architektury otrzymał młody inżynier polski Waclaw Stopa z Chicago. Stopa, pracujący w biurach farmy Holabyrd and Bood liczy lat 27. W krótkim czasie inż. Stopa wyjeżdża na dłuższy pobyt do Warszawy.

Tak się w tym procesie układa, iż świadkowie obrony są najcenniejszymi świadkami prokuratora a na niekorzyść oskarżonego. To pech prawdziwy!

Prokurator zapytuje świadka: Czy Grennek pobierał jakies sumy od kierownictwa budowy i z jakich kredytów?

— Pobierał 500 zł miesięcznie z funduszu Mikulskiego razem na łączną sumę 24.000 zł.

Prok.: A więc suma ta pokrywa się z odkrytym kontem?

Gr. I i Gr. II z owemi 28 000 zł, które pan otrzymał. Do wszystkiego się zgadza? (Ciąg dalszy na str. 1!)



Listy z podróży.

# Do słońca do Afryki.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

II.

Lizbona, 10 kwietnia 1933.

Przepiękny poranek kwietniowy, godzina 6 rano, termometr wskazuje 21° ciepła. W promiennych blaskach południowego słońca kapie się stolica Portugalii, Lizbona (czytaj Liszboa), gwałtownie narastającymi terasami wznosząca się do wysokości 150 m. ponad poziom morza.

Miasto jeszcze pogrążone we śnie.

Zwolna zapelnia się przystań urzędniczymi celnymi, policją i co ciekawszymi widzami. O przyjeździe S. S. „Polonji“ bowiem donosił największy dziennik portugalski „E Secolo“, wymieniając najznakomitszych pasażerów statku z Janem Piłsudskim, b. ministrem, na czele, opatrząc serdecznie zresztą wzmianką fotografią pierwszego, witającego do Portugalii, polskiego statku pasażerskiego. Najbardziej chyba wzruszającą chwilą było przybycie na pokład syna emigranta polskiego (emigrantów jest tu znikoma liczba), profesora gimn. Jackowskiego, niosącego w ręku chorągiewkę o barwach polskich. Lzy wzruszenia, lzy radości z oglądania swych współbraci i polskiego statku zalewały mu twarz, a duma przepelniała serce. Urodził się już na ziemi obcej, nie zapomniał jednak nigdy o swej właściwej ojczyźnie i języku ojczystym, którego za młodu nauczał go rodzic. W noc przy odjeździe statku trwał do ostatniej chwili, dopóki nie zniknęły światła, barwnie i jaskrawo oświetlonej „Polonji“, oddalającej się coraz bardziej w lejkowate ujście rzeki (rio) Tejo, wpadającej do morza.

## PORT LISBOŃSKI

jest jednym z najlepiej przez naturę wyposażonych portów. Rzeka Tejo w tem miejscu rozszerza się na 8 km., schowana wśród wzgórz, by po kilku kilometrach wpaść poprzez cieśninę szerokości 2 km. do Oceanu. Cieśniny tej bronią forty.

Przy jednym z brzybrzeży stała „Polonja“. Wkrótce wyległi wszyscy pasażerowie na ląd, by w samochodach zwiedzić miasto i okolice. I tu stwierdzić musimy z prawdziwą przyjemnością, że agencja Butkisa, organizująca wycieczki w głąb kraju, spełniła swe zadanie „summa cum laudi“, tak, że nie tylko dorównała świetnym firmom podróźniczym Cooka czy Wormsa, lecz nawet je prześcignęła. A było to zadanie nielada, by przewieźć 300 pasażerów w 60 samochodach i pokazać im wszystko, godne widzenia. W dziedzinie wycieczek morskich stajemy się więc samodzielnymi.

Miasto, pamiętające jeszcze czasy rzymskie — tu bowiem rezydował namiestnik — zdobyte później przez Maurów a w dalszej jeszcze kolejce w r. 1139 przez Hiszpanów, przeszło w 7 lat później w ręce Portugalczyków, po zwycięskiej z Maurami bitwie; zwycięzcą był tu Alfonso I, wywodzący się z hiszpańskiego domu monarszego. On to też został pierwszym królem Portugalii. Tyle z historii. Wróćmy jednak do samego miasta. Jak już powiedziałem, Lizbona wznosi się w kilkunastu kondygnacjach na krótkiej przestrzeni do wysokości 150 mtr., przez co stwarza ono

## OBRAZ NIEZWYKLE MALOWNICZY.

Z nad dachu jednego domu wyrastają gwał-

townie lśniące mury następnego, i tak idzie w kilku rzędach, dopóty nie osiągnie szczytu wzniesienia. Ulice więc stają się przez to z konieczności ogromnie strome (spady znacznie większe aniżeli nasza ulica Podgórna), co bynajmniej nie powoduje zamknięcia jej dla ruchu komunikacyjnego. Jazda więc samochodem po tego rodzaju ulicach staje się dla cudzoziemca czemś w rodzaju koleżki górskiej, jaką widzimy niejednokrotnie na placach rozrywkowych wielkich miast. W pewnych jednak miejscach wzniesienia są tak wielkie, że tylko koleżki linowe mogą pokonać tę przeszkodę; to też w kilku miejscach wśród domów zaprowadzono ten system komunikacji. Oprócz tego dla pieszych służy szereg wind wysokości 30 mtr., przy pomocy których można się dostać z jednej kondygnacji ulicy na drugą.

\*  
Nie bez ironji przypomnieć sobie należy, że jeszcze do niedawna Portugalia niczem Meksyk była terenem

## STALE POWTARZAJĄCYCH SIĘ REWOLUCJI.

Dopiero od r. 1925 z chwilą objęcia rządów (w rodzaju dyrektorjatu wojskowego) przez gen. Carmonę nastąpił wzorowy spokój i ład. Kraj poczyna się powoli podnosić, co w wysokim stopniu zawdzięcza swemu ministrowi skarbu, jednemu z najlepszych finansistów świata Oliveira di Salazar. Portugalia dopiero od roku 1911 jest republiką, do czego doszła poprzez zamordowanie króla Karlosa I wraz z następcą tronu i po wypędzeniu Manuela. Nieszczęśliwe zresztą były rządy Karlosa, który doprowadził do tego, że w r. 1892 zmuszony był ogłosić ban-

## Piętnasta rocznica wojny domowej w Finlandji.



15 lat temu Finlandja znajdowała się pod rządami bolszewików. Warstwa posiadająca (Szwedzi!) sama w sobie była za słaba, aby zrzucić komunistyczne jarzmo, zwróciła się zatem o pomoc do Niemiec. Stamtąd przyszła też w kwietniu 1918 odzież pod wodzą generała von der Goltza. Rodzimi bolszewicy fińscy mimo silnego oporu, zostali rozgromieni przez Niemców. Od tego czasu armia fińska, którą jeszcze dziś dowodzą oficerowie szwedzkiego pochodzenia (z krzywdą rodowitych Finów) uroczysto obchodzi każdorazowo rocznicę pogromu bolszewików. Na rycinie widzimy gen. von der Goltza, który kilka dni temu celowo przyjechał do Finlandji, aby wziąć udział w tym obchodzie. W walkach o wyzwolenie Finlandji zginęło niemało Polaków w mundurach pruskich.

kructwo kraju i wezwać nadzoru nad gospodarką narodową, którą pełnili Francja, Anglja i Niemcy.

Proszę wybaczyć niepoprawnemu Wazszemu sprawozdawcy, że znowu nawrócił do nudnych faktów historii, lecz taka była konieczność.

Gdy wreszcie ruszyliśmy samochodami, temperatura podniosła się do 25° C., by w południe „obdarzyć“ nas 30° C. A ostatni komunikat radiowy z Polski mówił nam: pochmurno, opady, chłodno. Przeciętna zresztą temperatura Portugalji za cały rok ustalona została na 16° C., wahając się między 10° C. a 40° C.

Jedynym słowem, którem można by określić przejazd przez miasto, to: zachwył. Bo istotnie

## JEST CZEM SIĘ ZACHWYĆ.

Wielka część miasta jest nowa, gdyż po strasznej trzęsieniu ziemi w r. 1755 ocalała znikoma ilość domów. Tym, który odbudował miasto był minister królewski markiz de Pombal, któremu też postawiono pomnik. Charakterystycznym w architekturze jest to, że prawie wszystkie domy „wybrukowane“ są kafłami, imitującymi majolikę, tak, że niema miejsca, któreby wypełniał tynk. Ulica taka zabudowana domami, których front zdobi lśniaca i wzorzysta kafa (każdy dom w innym kolorze) robi wprost niezwykłe a ogromnie wesołe i pogodne wrażenie, tak zresztą jak

## POGODNYM JEST PORTUGALCZYK.

Wszystkie prawie ulice są asfaltowane względnie wybrukowane drobną kostką.

Poprzez Praça de Comercio pędzimy dalej ulicą de Libertade, 90 m. szeroka, obsadzona 10 rzędami drzew. Po drodze spotykamy przepiękny pomnik nieznanego żołnierza. Tamteż w godzinach późniejszych składa delegacja Związku Oficerów Rezerwy, wśród których znalazła się i Bydgoszcz, wieniec. W dniu tym bowiem Portugalia obchodziła uroczystie swe święto kombatanentów.

Niewielki wprawdzie był jej udział w wojnie światowej po stronie ententy, gdy jednak zmuszono ją w r. 1916 do wzięcia udziału w walce po stronie sprzymierzonych, rzuciła swych synów w krwawy bój. Było tego wówczas kilka pułków. Dziś liczy Portugalia na stopie pokojowej 60.000 żołnierzy i 5.000 marynarzy na 51 statkach wojennych.

W drodze do celu, którym była dla nas miejscowość Ciutra, zmuszani jesteśmy pokonać na przestrzeni 30 km. wysokość 600 metrów powyżej poziomu morza. Im wyżej się wspinamy, tem piękniejszy roztacza się widok. Roślinność w miarę osiągnięcia corazto większych wzniesień, staje się bogatsza. Samą zosę, jakości pierwszorzędnej, obramowują krzewy agawy. Wzdłuż drogi rosną przepiękne drzewa oliwkowe, eukaliptusowe, pomarańczowe, wspaniałe platany czy wreszcie palmy przewspaniałe. Poprzez niezliczone serpentyny docieramy do celu:

## CINTRA — PAŁAC LA PENA.

Zdale widoczny wydaje się jak gdyby na igle osadzony. I istotnie, dojscie doń jest więcej niż trudne. Trudności tych jednak nie stworzono dla celów obronnych a dla... fantazji. W r. 1846 książę-mażonke królowej Marii II, niemiecki książę Ferdynand Koburg-Cohary kazał na tem miejscu wybudować potężny i imponujący (tylko na-



**KARPIŃSKIEGO** 2654  
**ZIOLA PRZECZYSZCZAJĄCE**  
mle w smaku - pewne w skutkach.

Anastazja Drewnowska.

(50)

## Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Zapalił nerwowo papierosa. Znalazł się w sytuacji drażliwej, komicznej i dramatycznej. Bo przecież tam na wsi nie wiadano, że miał narzeczoną i że ogromny majątek, który odziedziczył po ojcu, był jej własnością, z wyjątkiem jednego Piorunowa. Wybiła godzina kary za wieloletnią obłudę. Tak się żył z myślą, że miano go za potentata, tak cenil dobra materialne, iż pomimo, że poszedł za głosem sumienia i rzekł się tego, co do niego nie należało, to nie zdobył się potem na tyle wielkoduszności, żeby objawić sąsiadom prawdziwy stan rzeczy. Zresztą małżeństwo z Aliną miało ugruntować dotychczasowy stan posiadania. Z natury zaś był skłonny do traktowania kobiet na zimno. Nigdy się w żadnej nie kochał i wiedział, że ożeni się z rozsądku. Alina była wobec tego równie dobra, jak każda inna. Miała wszelkie wymagane warunki: urodę, młodość, kulturę towarzyską i pieniądze. Nie zwierzył się nikomu, że się zaręczył. Nie uważał tego za potrzebne. Zresztą termin ślubu nie był jeszcze ustalony, a miał zasadę, żeby swoje sprawy zachowywać dla siebie jak najdłużej. Bywały dni, że żałował swojego kroku. Czuł się tak dobrze w roli bogatego człowieka i

przywiązywał taką wagę do czołobitności ludzi... Bał się panicznie, że dowiedziawszy się całej prawdy, zaczną go lekceważyć. Czasami wyrzucał sobie, że zrobił wielkie głupstwo, bo przecież mógł nie rzekać się majątku, lecz prosto ożenić się z panną. W ten sposób wynagrodziłby jej dostatecznie wszelkie krzywdy... Wszystko byłoby dobrze, gdyby na widowni nie zjawila się Danka. Zakochał się w niej naza-bój, jak uczeń, prosto od pierwszego wejrzenia. I teraz znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Mógł coprawda zerwać z miejsca z Aliną, lecz brakło mu odwagi. Po drugie obawiał się, że skoro raz się uparła pojechać na inspekcję „swego“ majątku, to pojechałaby pomimo zerwania. Nawet tem bardziej...

Miał tylko jedno wyjście. Mianowicie zatrzymać ją na kilka dni w Warszawie, a tymczasem przygotować grunt. Danka musiała dowiedzieć się prawdy z jego własnych ust.

Zwrócił się do pani Rajgowej.

— Proszę pani, czyby nie było wskazane, żebym ja wpięram pojechać i przygotował dla pań kwatery?

— Naturalnie. — Zgodziła się kwapliwie. — Alu, niemożliwe jechać tak na chybił trafił. Pan Krzysztof przygotuje nam wpięram mieszkanie i później po nas przyjedzie.

Panna zmarszczyła groźnie niskie czołko.

— Powiedziałam, że chcę jechać od razu, to pojedę — rzekła zduszonym głosem, tupiąc nogą. — Proszę was, nie

drażnijcie mnie, bo nie wiem co z sobą zrobić.

Była bliska hysterji. Pani Rajgowa mrugnęła ostrzegawczo na Szarzyńskiego, który odwrócił się do okna i w pokoju zapanowało milczenie. Nagle Alina rzekła:

— Krzysiu, proszę cię, wynajmij zaraz dużą limuzynę.

— Nie potrzeba wynajmować — odpowiedział. — Mam obiecaną od Towarzystwa które kupuje drzewo z twojego lasu.

— To dobrze. Zadzwoni, żeby przyszła.

Szarzyński zatelefonował posłusznie. W głowie mu szumiło, ale nie mógł jakoś pochwycić żadnej zbawczej myśli. Auto miało przyjść o piątej, po naprawieniu niewielkiego defektu.

Alina wpadła w szal.

— Ja mam czekać do piątej? Nie. Dzwoni do biura wynajmu samochodów. Teraz jest — spojrzęła na zegarek — druga. Najpóźniej o czwartej musimy wyjechać. Niech mama każe Sophie zapakować rzeczy. Zdażymy jeszcze załatwić trochę sprawunków.

— Ależ, dziecko — zaprotestowała matka — godzina nie stanowi różnicy. Czy ty sobie wyobrażasz, ile będzie kosztowało wynajęcie takiego auta?

— To nie ma znaczenia. Mam czem zapłacić.

— Alu, na podróż do Warszawy wydałyśmy już...

— Dosyć!

Szarzyński postanowił nagle zrobić awanturę.

— Alu, mamusia ma rację. Trzeba oszczędzać. Pojedziemy o piątej autem Towarzystwa — rzekł, siląc się na spokój.

— Właśnie, że pojedziemy o czwartej wynajętą limuzynę! — krzyknęła z furją Alina. — Coś w tem jest, że ty się tak sprzeciwiasz naszemu wyjazdowi i że chcesz go opóźnić. Pewnie chcesz zyskać na czasie i wysłać depeszę z ostrzeżeniem?

Wzruszył ramionami.

— Z jakim znowu ostrzeżeniem?

— Alu, jak ci nie wstyd — zaczęła nieostrożnie ani Rajgowa.

— Niech jemu będzie wstyd. Czy mama jeszcze nie rozumie?

— Co takiego?

— Że on tam ma jakieś brzydkie tajemnice.

— Miłe posądzenie w usteczkach narzeczonej — rzekł umyślnie ironicznie Szarzyński.

Alina podeszła do niego, wspięła się na palcach i zajrzała mu w oczy. Uderzyło go jej złe spojrzenie. Aż się zdziwił, że takie ładne oczy mogły mieć taki odpychający wyraz.

— Napewno masz tam na wsi kochankę i chcesz ją ukryć.

— Alu! — zgorszyła się matka.

— Mam dwadzieścia — odpowiedział spokojnie Szarzyński.

— Ty, beczelny! Mamu, on drwi ze mnie! — krzyknęła przeraźliwie panna. — No, założyłabym się, że nie traci na naszym drzewie — dodała zjadliwie nie spodziewanie cichym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



zewnątrz) zamek na wysokości, jak już powiedziałem, 600 mtr. Z jego to również czasów datują, jeszcze dziś istniejące w niektórych pułkach, „piketauby”. Styl tego zamku, budowanego również przez Niemca, niejednolity, przypomina obywatelski styl średniowiecza. W tej to twierdzy mieszkał król Manuel przed wypędzeniem go z kraju. Rok temu, jak to sobie przypominamy, zmarł on po operacji gardła.

Jedną ze starych a pięknych

#### REZYDENCJI KRÓLÓW PORTUGALSKICH

jest zamek Cintra, wybudowany jeszcze w wieku XV w stylu, jedynym chyba na świecie, w stylu manuelskim nie bez wpływów ówczesnych maurytańskich, które uwidoczniają się na każdym kroku. Niedaleko stąd miał król do parku swego, jednego z najpiękniejszych w Europie, Regalleira. Wśród przepięknej roślinności wznoszą się maurytańskie wleżycy i altanki z kamienia, a całość zdobi kaplica o mozaikowej podłodze.

Wracamy poprzez Estoril do Lizbony. Mało która miejscowość nadmorska ma tak wielkie widoki rozwoju jak właśnie Estoril. Obecnie już doprowadzona do poziomu uzdrowisk francuskich czy włoskich. Za chwilę wjeżdżamy znowu w

#### ULICE „KOLOROWYCH KAFLI”

Ten sposób budownictwa jest również, jak wiele innych, pozostałością z czasów maurytańskich. Obecnie wyrób tych kafli rozwiniął się do niezłe prosperującego przemysłu zwanego arulgiar. Droga naszą przecina tor kolejowy. Kolej są tu własnością przedsiębiorstw prywatnych i trzeba przyznać są dobrze zorganizowane i urządzone.

Dziwnym jest wygląd ulicy stołecznej miasta Portugalji. Zawsza widuje bieda. Elegancji — a była to niedziela — zupełnie tu nie można spotkać. Lokale wprawdzie przepiękne, ale... mężczyźni. **Kobiet z zasady w żadnej kawiarni się nie spotka.** Mężczyźni siedzą przy „jednej czarnej” w kapeluszu i przy okazji pluja bez najmniejszej nawet wstydu na podłogę. Popielniczki również się tutaj nie zna. Życie teatralne zaczyna się tutaj między godz. 9 a 11 wiecz. przyczem nieznanie jest, tak zresztą jak i w Hiszpanji, oddawanie garderoby.

Niezwykle charakterystycznym i dowodem na znamienie stopnia kultury są księgarnie. Jest ich więc mało i w złym gatunku. Nie wolno nam zapominać, że

#### ANALFABETYZM W PORTUGALJI PRZEKRACZA 70 PROC. LUDNOŚCI

Zdawaćby się mogło, że dla Portugalji jego „hinterland” Hiszpanja, gra wielką rolę w życiu gospodarczym. Tak jednak nie jest; fakt ten pozostaje bez znaczenia dzięki odcięciu Portugalji od Hiszpanji przez wysokie a nieprzebyte pasma gór. Całe zresztą życie gospodarcze uzależnione zostało w wysokim stopniu od Anglii, na skutek danej, fatalnej gospodarki w kolenjach afrykańskich (Gwinea, Angola, Mozambique) i azjatyckich.

\* Późną nocą odbijała „Polonia” od złośliwych pobrzeży portugalskich na podbój Afryki.

Lech Teska.

### 3 miesiące więzienia.

za niewypłacenie pracownikom zarobków.

Sosnowiec. (PAT) Zarząd kopalni „Helena” zalega od dłuższego czasu z wypłatą zarobków robotnikom w wysokości 150.000 zł, do spłacenia których nie można go było skłonić. W związku z tem odbyła się rozprawa karno-administracyjna w starostwie w Będzinie. Wszyscy trzej współnicy i dyrektor kopalni „Helena” skazani zostali za niewypłacenie robotnikom zarobków i ciągłe odwikanie wypłat na 3 miesiące bezwzględne więzienia bez zamiany na grzywnę.

## Walny sejm polskich aktorów

wyrzucił „dyktatora” Pawłowskiego poza nawias swojej organizacji.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Na zjeździe aktorstwa polskiego w Warszawie wystąpiła w całej formie tragiczna sytuacja ZASPU. Sprawozdawca komisji rewizyjnej p. Wawrzekowicz podkreślił nad wyraz ciężką sytuację organizacji. Sytuacja finansowa nie może być wyrażona ściśle w cyfrach, gdyż w następstwie gospodarki w b. teatrze artystów szereg zobowiązań nie jest ujawniony. Do ZASPU wpływają coraz to nowe pretensje rachunkowe, które trzeba honorować.

Honorowy prezes p. Śliwiński ujawnił więcej nagiej prawdy mówiąc, iż wskutek lekkomyślnej gospodarki ZASP posiada niedobór — plus minus — 600.000 zł. Prezes zaznaczył, iż gdyby nie nastąpiła obecnie gruntowna zmiana stosunków, to przyszły sejmik aktorstwa stanąłby przed koniecznością likwidacji ZASPU.

Na posiedzeniu komisji rozpatrywano sprawę b. dyrektora ZASPU p. Pawłowskiego, którego na plenum nie dopuszczono nawet do głosu. Na komisji p. Pawłowski przemawiał przez kilka godzin usiłując dowiedzieć, iż całkowita winę za stan finansów ZASPU ponosi zarząd. Akt oskarżenia przeciwko niemu zawierał się w 18 punktach. Ponieważ p. Pawłowski nie wyłumaczył się ze stawianych mu zarzutów — został raz na zawsze usunięty z organizacji. Postanowiono również zwrócić się na drogę sądową, aby pewne kwoty wyegzekwować tą drogą od niego.

## Nowe triumfy polskich orłów powietrznych

50-tysięczne tłumy podziwiała brawurę por. Orłowskiego.

Sofia, 19. 4. (PAT) Wobec przeszło 50 tysięcy widzów rozpoczęły się w Sofji uroczystości lotnicze polsko-bułgarskie. W loży zajęli miejsca reprezentant króla, ministrowie wojny i komunikacji, ministrowie pełnomocni Czarnowski i Arciszewski, posłowie grecki, rumuński i czechosłowacki, charge d'affaires Francji, Jugosławji, Rumunii i Grecji, wyżsi urzędnicy i t. d. Uroczystość otwarta została odegra-

niem hymnów narodowych Polski i Bułgarii. Pierwsze przemówienie wygłosił wiceprezes aeroklubu bułgarskiego, który w entuzjastycznych słowach podniósł rezultaty osiągnięte przez lotnictwo polskie oraz podkreślił przyjaźń, jaką Polska okazuje Bułgarii. Następnie przemawiał szef departamentu lotnictwa cywilnego płk. Filipowicz, który dziękował za serdeczne przyjęcie, zgotowane delegacji polskiej.

## MYDŁO BEBE SZOFMANA

niezastąpione.

Brawurowe loty dokonane przez lotników bułgarskich i polskich, a zwłaszcza popisy akrobacyjne por. Orłowskiego wywołały entuzjazm wśród publiczności. Po wylądowaniu samolotu por. Orłowskiego tłum zerwał kordon i wyniósł na ręce lotnika, którego przy dźwiękach hymnu narodowego udekorowano honorową odznaką lotnictwa bułgarskiego. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez aeroklub bułgarski na cześć gości polskich.

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

#### REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Polski film humorystyczny „Romeo i Julcia” i nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Jeden z największych filmów-epopei „Królowa niewolników” oraz nadprogram.

#### ZADARMO

udziela porad prawnych i sporządza potrzebne pisma w sprawach spornych dla swych członków Sekretariat Związku Lokatorów w Gdyni, ul. Świętojańska, willa Grażyna II p. Wkładka miesięczna 0,50 zł wpisowe 1 zł.

#### DAR KOMISARZA RZĄDU DLA BEZROBOTNYCH.

W miejsce życzeń świątecznych złożył pan Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół 50 złotych Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

#### ZEBRANIE KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ.

Dnia 20 bm. odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego zebranie komisji kwalifikacyjnej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego. Komisja rozpatrywać będzie podania o przyznanie dyplomów oficerskich polskiej marynarki handlowej.

#### EKSPORT KŁOCÓW DĘBOWYCH.

W ostatnich dniach nadchodzą do portu gdyńskiego transporty dużych kłoców dębowych z Białowieży, które przeznaczone są na eksport do Szwecji. Kłocce te składane są obecnie na nabrzeżu holenderskim i w końcu bieżącego miesiąca zostaną załadowane na statek. Jest to pierwszy większy transport drzewa dębowego, jaki przeladowany będzie w Gdyni.

#### NIETYLKO WIELKIE, ALE I MAŁE KRADZIEŻE SIĘ MNOŻĄ.

Ładne ma imię i nazwisko, nazywa się bowiem Zosia Marczyńska, cóż kiedy okazało się, że ma za długie... palce i talent wytrycharski. Zosia chciała sobie, no i zapewne swoim przyjaciółom zrobić „Wesołe Alleluja” a forsę nie było, więc zawczasu, bo już 13 bm. postanowiła coś niecoś zacerpnąć stamtąd, gdzie sądziła, że tej forsę jest za wiele, mianowicie u zamieszkałego w domu Jaworowicza p. C. K., któremu złożyła w jego nieobecności bez wizytówki, ale natomiast z wytrychem niezapowiedzianą wizytę, zabierając ze sobą na pamiątkę 690 zł. Niestety końcowy efekt tej wizyty był dla Zosi mniej przyjemny, gdyż wkrótce dowiedzieli się o jej wycieczce nasi „niebiescy chłopcy”, którzy znów z kolei zrobili jej niespodzianą wizytę i zabrali od niej „ciężko zapracowaną” 544 zł, natomiast 146 zł już przetworzyła

Ze względu na wyjątkową sytuację, zjazd obdarzył prezesa honorowego p. Śliwińskiego w przywileje dyktatora w sprawach finansowych, mimo małego sprzeciwu, który podnoszono na zjeździe.

\* Zespół artystów bydgoskich reprezentował na zjeździe p. Maksymilian Cybulski. Obradom przysłuchiwał się również dyrektor Władysław Stoma.

## Ojciec św. przyjął pielgrzymkę polską

„Odrodzenia”.

„Polska droga memu sercu” — mówił Pius XI.

Rzym, 18. 4. (PAT) Ojciec święty przyjął w sali trónowej pielgrzymkę stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenia”. W dłuższym serdecznym przemówieniu Papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z tak licznej reprezentacji drogiej jego sercu Polsce, z którą łączy go szczególnie silne więzy. Podkreśliwszy potrzebę braterstwa odczuwaną w obecnym momencie historycznym świata. Papież oświadczył, iż dumny jest, że wśród przedstawicieli licznych narodów obecnych w Rzymie na początku Roku Św.

w inne substancje. Niefortunna Zosia zaś musiała po konsultacji w tutejszym sądzie wyjechać na 7-mio miesięczną wilegiaturę do Starogardu.

#### ZNÓW ZACZYNAJĄ SIĘ KAWALERSKIE JAZDY.

Ofiarą kawalerskiej fantazji szofera Jana Milewczyka padł w drugie święto wielkanocne mieszkaniec Chylonji Teodor Brodalski, który wskutek przejechania doznał licznych obrażeń na całym ciele, tak że musiał być odstawiony do szpitala SS. Miłosierdzia.

#### ZAMKNIĘTY KLUB.

Należeli do niego tylko sami lepsi goście o dobre znanych nazwiskach zapisanych na kartach... kartoteki kryminalnej, a więc Franciszek Graczyk, Stanisław Kowalczyk, Cirkowski Anastazy i Władysław Lipa, wszyscy kawalerzy w kwiecie wieku od 24 do 30 lat. Klub okazał szczególnie ożywioną działalność w okresie przedświątecznym, gdyż nie wypadało, aby tak

znacna socjeta podczas świąt siedziała o suchej gębie. Odwiedzili więc kilka mieszkań i kiosków, gdzie zaopatrzyli się w to, co im na święta było potrzeba. Obecnie po tak pracowitym tygodniu odpoczywają pod czujnym okiem Temidy, do której przybytku przeniesiony został ich lokal klubowy.

#### PODZIELILI SIĘ ŚWIĘCONEM.

Ponieważ właściciel wili „Ludwina”, mimo że zaopatrzył dość dostatnio swoją spiżarnię na zbliżające się święta, zapomniał zaprosić na te smakołyki tych gości, którym zazwyczaj lepiej smakuje cudze, bo na swoje ich nie stać, więc też niezrażeni tą niegościnnością, czy też zapomnieniem p. Ł. J. sami przyszli w sam dzień Wielkiejnocy z wizytą, ale już nie do salonu, jeno wprost do spiżarki, aby się z p. Ł. J. podzielić darami Bożymi, a ponieważ apetyty miały setne, więc też ten podział wypadł nieco nie równo na szkodę p. Ł. J.

Dotychczas nie zostało ujawnione tajemnicze incognito tych zapomnianych gości.

## 12 miliardów na cele wojenne.

Niemcy budują drogi strategiczne na zachód.

Paryż, 19. 4. (PAT) Ostatni numer czasopisma „Science et Monde”, poświęcony całkowicie zagadnieniom niemieckim, zamieszcza pod tytułem „Czego chcą obecnie Niemcy”, interesujący artykuł rzeczoznawcy stosunków niemieckich ppłk. Reboul, który stwierdza, że Niemcy w gruncie rzeczy chcą przeprowadzić zmianę granic i traktatów tylko i wyłącznie przy pomocy wojny. Niemcy od chwili zakończenia wojny rozbudowują wszystkie swoje koleje żelazne, ze szczególnym uwzględnieniem frontu zachodniego. Niemcy wydają na

ten cel 12 miliardów rocznie. W Kolonji, Spirze, Maas, Niemcy zbudowały nowe mosty. Linje kolejowe Koblenca — Trewir, Kolonja — Akwizgran, Berlin — Duisburg, otrzymały po 4 nowe tory. Wybudowano również nowe linje kolejowe, przecinające Ren w Remagen, Riedesheim, Ludwighafen i wielu innych punktach. Również ulepszone w bardzo wydatnym stopniu drogi samochodowe na zachodzie. W okręgu reńskim znajduje się 2000 autobusów ciężarowych, które mogą przewieźć 10 dewizyj piechoty.

## Bandyci obrabowali polski bank w East Chicago.

Trzech bandytów wpadło do People's State banku, przy 148-iej ulicy w East Chicago i pod groźbą rewolwerów wydostali od urzędników banku około 10.000 dolarów w gotówce.

Złoczyńcy zajęli przed bank w niebieskim aucie a uzbrojeni byli w rewolwery i krótki karabinek.

Zmusili oni Jana Bochnowskiego, pre-

zesa banku, oraz dwóch pracowników i trzech klientów do położenia się na podłogę. Jeden z drabów wszedł do skarbcza, pobierał wszystką drobną monetę w sumie przeszło 9.000 dolarów i zawałował do towarzyszy: „Mam wszystko!” Na to porwali się wszyscy do ucieczki i wsładziwszy do maszyny, znikli bez śladu.

## Niemcy niezadowoleni z wielkanocnych narad w Rzymie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 4. Rozmowy rzymskie Goeringa i Papena nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Przedewszystkiem koła polityczne Berlina są niezadowolone

ne z dobrej miny, jaką robi kanclerz austriacki Dollfuss po powrocie z Rzymu. Jak wiadomo Dollfuss zabiegał energicznie, aby nie doszło do porozumienia między Włochami a Niemcami na temat Anschlussu.

W kołach politycznych Berlina twierdzą, że wyjazd Papena mógł być śpiwem konającego łabędzia, gdyż ciężar faktycznych pertraktacji spoczywał na barkach Goeringa. St. Ro.

## Powiększenie godzin języka polskiego w szkołach mniejszościowych

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo zmienia również program nauczania w szkołach mniejszościowych niemieckich, białoruskich i ruskich. Położony został nacisk na zwiększenie godzin języka polskiego, który będzie wykładany 5 razy w tygodniu.





## Przed filmem polskim otwierają się ogromne możliwości.

### Kujmy żelazo, póki gorące!

(js). I znowu piszemy o możliwości rozwoju polskiego przemysłu filmowego. Stwierdziliśmy już kilkakrotnie, że nie brak nam reżyserów ani aktorów, że rynek polski jest dostatecznie pojemny — obecnie dochodzi ważny moment wycofania się (oczywiście nie dobrowolnego, ale spowodowanego groźnego rywala, jakim był film niemiecki).

Wytwórczość polska zaspokaja rynek nasz tylko w drobnej mierze, większą część stanowią obrazy importowane z zagranicy. Dominującą rolę gra tutaj film amerykański, ale również

#### PRZEMYSŁ NIEMIECKI WYWOZIŁ Z POLSKI DZIESIĄTKI MILJONÓW ZA SWOJE WYROBY.

Obecnie ustalo to wobec mało kupieckiego stanowiska hugenbergońskiej „Ufy“, która nie liczyła się z tem, że potrafimy odpłacić się pięknem za nadobne. Będzie więc na naszym rynku kilkadziesiąt zagranicznych filmów mniej, a miejsce ich mogłyby śmiało zająć filmy rodzime. Niestety wyłania się ta możliwość właśnie w okresie fatalnego stanu finansów naszego kupiectwa, które chętnieby zarzykowało pewne sumy, lecz nie może tego uczynić, ponieważ tych sum na zawołanie nie posiada.

Inicjatywę wzięli wobec tego w ręce Cześci, którzy zresztą pod względem kupieckim napewno o całe niebo nas przewyższają, o czym świadczy cudowny rozkwit ich przemysłu. Możemy utworzyć

#### OGROMNY FRONT, KTÓRYBY SIĘ PRZEGIWSTAWIAŁ SKUTECZNIE ZALEWOWI TANDETY AMERYKANSKIEJ.

Mówi się nawet o firmie berneńskiej Terra-film, której dyrektor dr. Miskiewicz podpisał już z wytwórcami polskimi umowę. Pierwszy film polsko-czeski zrodzi się 25-go maja w warszawskim atelier. Reżyserować będą **Eric i Waszyński**, główne role zaś spoczywać będą u **Vlasty Buriana, Zuli Pogorzelskiej i Adolfa Dymyzy**.

Nowość stanowić będzie brak większej ilości wersji, gdyż będzie tylko jedna: wersja dwujęzyczna, polsko-czeska. Burian będzie mówił po czesku, pozostali artyści po polsku. Ponieważ języki słowiańskie przy

odpowiedniej dykcji i odpowiednim układzie tekstu

#### ZROZUMIAŁE SA W WIĘKSZEJ CZĘŚCI

przez obywateli bratniego narodu, przeto zaoszczędza się niewygodnej i drogiej wersji drugiej.

Rozumie się, że nowy ten film będzie komedią, wszak na poważne obrazy publiczność chodzi chętnie tylko w wyjątkowych wypadkach. Życie nasze codzienne obfituje zanadto w szare momenty, abyśmy jeszcze wieczorem mieli chcieć się wzruszać dramatami.

Nie wiemy oczywiście, w jakiej mierze dadzą się dobre zamiary przemysłowców — skutecznie — za dużo przecie było ostatnie-

mi czasy skandalów z niewypłacaniem gaży, za dużo nieudanych obrazów, powstałych pod zanadto wyraźnym wpływem ubocznych interesów. Niemniej wypada wyrazić życzenie, aby zamiar się udał, wszak istotnie **chwila jest odpowiednia i trzeba z niej korzystać.**



Jeden z najbardziej przystojnych amantów filmowych, gwiazdor Paramountu **Fredric March**, w obrazie „Nasza jest noc“.



Malownicza scena z egzotycznego filmu dźwiękowego produkcji polskiej według scenariusza znakomitego podróżnika i pisarza F. Ossendowskiego p. t. „Głos pustyni“, nagranych w Afryce.

### Niewyzyskane szanse.

Przemysłowiec polsko-amerykański Jerzy Starczewski rozwinął na łamach prasy warszawskiej myśl tworzenia dla Polonji amerykańskiej osobnych filmów. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 60 ośrodków posiadających ponad 8.000 Polaków, dając 700 parafij posiadających do 8.000 mieszkańców. W niektórych miastach liczba Polaków jest specjalnie duża, na przykład Chicago ma ich 600 tysięcy, a Nowy Jork 218 tysięcy. Razem jest w Ameryce 4 miliony Polaków, przyczem uwzględnić należy, że są to ludzie przyzwyczajeni do kina i bardzo przywią-

zani do kultury rodzimej. P. Starczewski lansował już film reż. Forda „Legion ulicy“, który cieszył się wielkim powodzeniem. Na drugi ogień pójdą komedje, jak „Dziesięć procent dla mnie“ i „Każdemu wolno kochać“. Filmy polskie muszą jednak zawsze być przystosowane do warunków rynku amerykańskiego, gdyż nasi złomkowie za oceanem są zdania, że my nie potrafimy sporządzić dobrego montażu.

A zatem przed przemysłem polskim otwierają się nowe możliwości — chodzi o to, aby nasi wytwórcy z nich skorzystali.

Karloff gra rolę żywej mumii. Jego maska jest w obrazie tym rzeczywiście porażająca.

Co spowodowało, że filmy tego rodzaju przypadają obecnie najlepiej do gustu publiczności? Czy tajemnicze zamki, w których pokutują duchy dawnych mieszkańców, dziwaczne zakątki, tajemnicze głosy w nocy, wycia niewidzialnych wilków, piski nietoperzy i szczerów? Zdaje się, że nie tylko dreszczek emocji pociągają widzów na te niesamowite filmy. Dzięki świetnej grze artystów, tworzących znakomite maski, ciekawym trickom fotograficznym i dźwiękowym, jak również niesamowitym wprost pomysłom inscenizacyjnym — filmy w rodzaju „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“, czy „Frankenstein“ wprawiają widza w podziw swą całością.

Powodzenie filmów „strasznych“ jest zapewnione. Jednakże długotrwałość tego powodzenia leży w rękach samych producentów, którzy przez masowe „fabrykowanie“ okropieństw mogą odstręczyć publiczność od tych obrazów.

Ludzie w dzieciństwie lubią wszystko, co jest otoczone

#### JAKIMŚ NIMBEM TAJEMNICZOŚCI I NIEPRAWDOPODOBIENSTWA.

I rzadko się zdarza, aby w latach późniejszych choć w drobnym stopniu nie zachowali umiłowania dla nieprawdopodobnych historii. To też ludzie dorośli — dzieci za pełniać zawsze będą kina, podziwiając niesamowite przygody Karloffa, przeżywając w ten sposób choć przez chwilę niezapomniane czasy dzieciństwa.



**Claudette Colbert**, gwiazda Paramountu, lansuje nową modę: kombinację kolorów białego, czerwonego i czarnego. Spódniczka jest czarna, krawat czerwony...

#### Czy wiecie, że...

Popularny swego czasu młodzieńki artysta filmowy Jackie Coogan zrezygnował już całkowicie z kariery filmowej. Coogan odbywa obecnie studia na uniwersytecie Santa Clara, ubocznie zaś zajmuje się handlem. Objął mianowicie przedstawicielstwo firmy biawatnej w San Jose.

Konrad Veidt przybył do Londynu, gdzie grać będzie w filmie wytwórni Gaumont-British „I was a Spy“. Partnerką jego będzie Magdalena Carroll.

W jednym z największych kinoteatrów w Zagrzebiu wyświetla się polski film „Rok 1914“, który tutaj nazwano „Kuća na granicy“ (Dom na granicy).



**Nora Ney i Adam Brodzisz** w egzotycznym filmie — dźwiękowym p. t. „Głos pustyni“.

## W pogoni za emocją.

### Filmy „fantastyczno-niesamowite“ wstrząsają przytępieniami nerwami ludzi XX wieku.

Ludzie XX wieku lubią się bać, nieczym małe dzieci. Lekki dreszczek strachu **bardziej działa na przytępienie nerwy**, niż cokolwiek „Lusitania-Flipp“, wściekłe synkopy jazzu czy niedostępne dla zwykłych śmiertelników „coco“.

Powstaje strach, wywołany **niesamowitymi filmami**. Jeszcze w ubiegłym roku sprytni bussinesmeni filmowi, żerujący na upodobaniach publiczności wyczuli, iż **filmy o niesamowitej treści mają niesłychane powodzenie**. I w Hollywood poczęto na gwałt robić filmy tego rodzaju. Paramount „odkrył“ Fredrica Marcha, który dał rzeczywiście wspaniałą podwójną kreację w

#### „DR. JEKYLL I MR. HYDE“.

Uniwersal nie pozostaje w tyle, posługując się aktorem o niesłychanych możliwościach, Borsem Karloff. Od tego czasu szereg wytwórni amerykańskich wypuściło na rynek odbiorczy Ameryki i Starego Świata dużo takich filmów.

Sam pomysł robienia „strasznych“ filmów nie jest rzeczą nową. Jeszcze przed wojną reżyser Méliès nakręcił kilka filmów o fabule **fantastyczno-niesamowitej**. Dzisiaj obrazy te rozśmieszają nas tylko swą **naïwnością i dziecinnym ujęciem fabuły**.

Później w okresie rozkwitu filmu niemeo wyprodukowano kilka znakomitych filmów tego rodzaju „Golem“, „Gabinet doktora Galigari“, „Upiór Moulin-Rouge“ i inne. Epoka dźwiękowa zwiększyła znacznie wrażenie, jakie może wywierać na widzu film niesamowity. Edgar Poe, Wells doszli wraz z swymi utworami do głosu. Zaczęto

#### PRZERZUCAĆ STARE LEGENDY I OPOWIADANIA.

szukając jakichś **straszliwie niesamowitych powieści** w rodzaju tej, która natchnęła Amerykanów do nakręcenia „Morderstwa przy ulicy Morgue“.

Boris Karloff — mistrz maski — człowiek, który pod tym względem przeszedł samego Lon Chaneya, okazał się jednym z najbardziej „kasowych“ aktorów filmowych. Jego filmy „idą“ na całego. Kiniarze przestali się dobijać o **bladą Gretę Garbo**, żywiolową Joan Crawford, czy urodzielińskiego Clark Gable'a, lecz za wszelką cenę pragną mieć jak najczęściej Karloffa. Kręcą więc filmy z Karloffem w Ameryce. Po „Frankensteinie“, zrealizowano „Noc w Chicago“, potem „Dziwny dom“, ostatnio wreszcie „Mumie“, obraz w którym



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Znowroclan.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6; z dnia 20 na 21 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza nr. 2.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego. Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19. Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

### REPERTUAR KIN.

Pałac: „Mała Hari”.  
Stylowy: „Gdy wybiła północ”.  
Żak: „Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Linkolnem” i „W krainie złota”.  
Żołnierskie: „Dziki Amos”.  
Ziemowit-Kruszwicki: „Uroda życia”.

Kurs jazdy konnej dla oficerów i podchorążych rezerwy rozpoczął się z inicjatywy prezesa Kola Z. O. R. Skibińskiego przy poparciu komendanta garnizonu płk. Bossak-Hauke. Ćwiczenia odbywają się w koszarach 4 p. a. I. Kierownikiem jest por. Reichert, instruktorem por. Kubin.

### Postrzelenie złodzieja kolejowego

Kradzieże węgla z wagonu kolejowego stały się prawdziwą epidemią. Kronika policyjna coraz częściej notuje wypadki masowej kradzieży czarnych diamentów.

W nocy na 14. bm. szajka złodziei t. zw. „bokserów” wskoczyła na wagony pociągu towarowego i w oczach straży policyjnej zaczęła zrzucać węgiel na tor, gdzie druga partja łado-

### Wylegarnia kurcząt

#### poszła z dyrem.

Z Szamotuł donosi „Nowy Kurjer”. Przy ul. Piotra Wysockiego wybuchł nagle pożar w posesji p. Marii Lewandowskiej. Pożar objął w mgnieniu oka wylegarnię kurcząt i mógłby objąć także cały budynek mieszkalny, gdyby nie szybka interwencja mieszkańców domu. Sąsiednie budynki musiano zabezpieczyć od ognistych języków, które dostały się także do altany. Spalił się cały dach. Pożar powstał najprawdopodobniej od nieszczelnego kominu.

wała go do przygotowanych worków. Kiedy na wezwanie policji „bokserzy” nie chcieli zejść z wagonu, oddano wtedy dwa strzały z karabinów, przy czym został ranny w lewą nogę notoryczny złodziej Stanisław Zieliński z Inowrocławia. Rannego zabrali ze sobą jego kompanowie i pozostawili w majątności Kłopot, skąd policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

Zieliński jest znanym złodziejem, który za kradzieże był już kilkakrotnie karany.

### Włamywacz zginął od kuli policjanta.

W Obornikach zginął od kuli policjanta włamywacz Józef Czerwiński. Wraz z 2-ma towarzyszami Ludwikiem Kaczmarkiem i Józefem Adamczykiem dokonał Czerwiński w nocy włamania do śpiżni p. Leona Rosochowicza. W chwili, gdy włamywacze zamierzali wynieść ze śpiżni worki napełnione zbożem, zastąpiła im drogę policja. Włamywacze rzucili się do ucieczki... padł strzał. Kula ugodziła śmiertelnie Czerwińskiego, który wkrótce wyzionął ducha. Towarzyszy zabiętego włamywacza wkrótce ujęto i osadzono w areszcie.

## Echo żywiołowej klęski w Osiecznie.

### Błagalna prośba o pomoc!

W nocy na Wielką Sobotę o godz. 12,30 zbrodnia ręka podłożyła ogień pod jedną z drewnianych stodoł. Szalejący wicher rychno rodmuchał zarzewie w potężny zar, który strawił nie tylko podpalony budynek, ale przerzucił się gwałtownie na sąsiednie zabudowania, a trafiając na podatny materiał dachów słomianych i zrębów drewnianych, niszczył nieraz całkowity dobytek, zanim pomoc nadejść mogła. W jednej godzinie, podczas której zdołano zlokalizować ogień, majątek 20 rodzin na sumę 100.000 zł znajdował się w morzu ognia. Około 150 ludzi, na ogólną liczbę 900 mieszkańców zostało pozbawionych dotychczasowego dachu. Ogień zastał rodziny w głębokim śnie, a niejedni zdołali zaledwie życie uratować, parząc się dotkliwie. Częstokroć nie było nawet możliwości ratować najpotrzebniejszych części ubrań. Cały martwy inwentarz, a trzem gospodarzom nawet i żywy inwentarz został zniszczony kompletnie. O sile ognia daje mały obraz ten szczegół, że sikawkę ratować musieli strażacy z pałacej się remizy, która stała około 100 m. od miejsca podpalenia. Niestety i to jest naj-

boleśniejsze, że kilka rodzin nie było wcale ubezpieczonych od ognia.

Klęska jest ogromna, położenie wprost beznadziejne, rodziny bez kawałka chleba i szczypty soli. Pomoc doraźna już tego samego dnia się rozpoczęła, ale ludność uboga, zamieszkała na lotnych piaskach wśród Borów Tucholskich, nie mając możliwości zarobkowania, nie na długo będzie mogła zaradzić nędzy nieszczęśliwych pogorzalców.

Wobec tego zwracamy się w imieniu tych stroskanych ofiar z uprzejmą prośbą o udzielenie małego daru. Prosić o jałmużnę jest rzeczą przykrą. Skoro jednakże rozważa się w jakim położeniu ci biedacy się obecnie znajdują, wybaczta się nam zapewne, że wyciągamy rękę po groź ofiarny.

W ciężkich obecnych czasach nie wymagamy wielkich ofiar, ale prosimy chociaż o drobnośćkę.

Datki prosimy skierować na ręce ks. Fr. Czaplńskiego, Osieczna k. Czerska (P. K. O. nr. 211.917).

# Święto chrześcijańsko-społeczne w Chojnicach

## Ch. Z. Z. posiadał swój sztandar.

Chojnice, 18. 4. 1933 r.

Ruch społeczny przechodził w Chojnicach różne przemiany. Był czas, kiedy masy pracujące zorganizowane były niemal wyłącznie w Z. Z. P. Kiedy przez Polskę przeszła fala radykalizacji mas, wśród której w mętnej wodzie łowił rybki przedewszystkiem socjalizm, fala nie ominęła oczywiście także piękne miasta nadgraniczne, jakim są Chojnice. Ale fala ta wobec nastrojów narodowych wśród robotników i przywiązania robotników do Kościoła i Wiary św. krótko tylko była wysokimi bałwanami. Dziś po socjalizmie w Chojnicach niemal śladu niema. Bankructwo idei socjali-

stycznej w całym świecie i kompletne fiasko polityki socjalizmu w Polsce, otworzyły oczy i najbardziej łatwowiernym.

Upadek socjalizmu był równoczesnym początkiem ruchu chrześc.-społecznego w Chojnicach, przynajmniej jeżeli chodzi o ruch zawodowy (Ch. D. istnieje w Chojnicach już od roku 1921). Dziś Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe jest jedyną placówką, która jako ruch robotniczy posiada swój własny sekretariat, uczeniwo choć bez rozgłosu pracujący nad poprawą bytu każdego ze swych członków. Liczba członków mimo bezrobocia dochodzi do setki. A są wszelkie widoki po temu, że po intensywniejszej współpracy z bardzo silnym ośrodkiem bydgoskim, liczba ta znacznie wzrośnie. Nastroje w Chojnicach są ruchowi temu bowiem bardzo życzliwe, o czym mogliśmy się przekonać z okazji poświęcenia sztandaru Ch. Z. Z. Chojnice w drugie święto Wielkiejjocy.

potężnego Zjednoczenia Kol. Polskich, Tow. Mężczyzn Katolickich, Tow. Rodzin Kat., starego i zasłużonego Tow. Ludowego pod op. św. Anoniego, dzielnego Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. Hallera, Zw. Niższych Funkcjonariuszy Poczty i Telegrafów, Zw. Drużyn Konduktorskich, Związku Robotników Rolnych i Lesnych Z. Z. P.

Poświęcenia dokonał w przepięknej, rześkiej oświetlonej farze, której budowa pada na początek 13-go stulecia, czcigodny ks. kanonik Makowski, poprzedzając uroczysty akt poświęcenia przemówieniem. Wskazał on na „prądy społeczne, nurtujące w społeczeństwie i podkreślił bardzo silnie, że istnienie i rozwój chrześcijańskich związków zawodowych jest według zaleceń Ojców Kościoła rzeczą dla dobra społeczeństwa ze wszechmiar pożądaną. Głęboko ujęte a jednak bardzo dostępne nawet dla najprostszych ludzi przemówienie zakończył ks. kan. Makowski błogosławieństwem dla członków Ch. Z. Z. i ich rodzin.

### Poświęcenie sztandaru.

Punktualnie o godz. 14,45 ruszył do prastarej fary pochód z orkiestrą Straży Pożarnej na czele. W pochodzie brały udział liczne rzesze członków Ch. Z. Z. i organizacji pokrewnych. Nad ich głowami łopotwały, rozwinięte silnym wiatrem sztandary „Sokoła”, dwóch oddziałów

### Akademja.

Wróciwszy w pochodzie przez miasto do hotelu Centralnego, uczestnicy uroczystości wypełnili po brzegi obszerną salę. Przy stole prezydyjalnym zasiadli obok ks. kanonika Makowskiego wszyscy wybitniejsi obywatele miasta, interesujący się zagadnieniami społecznymi.

Akademję zajął prezes filji Ch. Z. Z. p. Przytarski. Po powitaniu obecnych wygłosił on bardzo piękne przemówienie, w którym określił charakter Ch. Z. Z. i drogi, po których ruch zawodowy musi kroczyć przy obronie interesów robotniczych.

Serdeczny ton przemówień obywateli i delegatów różnych stowarzyszeń, którzy składali Ch. Z. Z. życzenia, gwoździł pamiętkowe i dary w gotówce na cele zrzeszenia, jest dowodem, że Ch. Z. Z. w Chojnicach postępuje dobrze, skoro zdołało zaskarbić sobie tyle życzliwości. Z przemawiających wymienić należy p. Kaletę, starego szermierza ruchu chrz.-społecznego, p. Kaźmierskiego, cieszącego się jako pracodawca wśród robotników poważnym mirem, przedstawiciela Klubu Szoferów, przedstawiciela T. G. „Sokol”, Tow. Mężczyzn Katolików, Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Rodzin Kat., „Zgoda”, Tow. Ludowego i Zw. Niższych Funkcji Poczty i Telegrafów.

Goście owacje wywołało niezwykle życzliwe przemówienie ks. kanonika Makowskiego, który się Ch. Z. Z. w Chojnicach serdecznie zajął i przyrzekł i w przyszłości niem się opiekować.

Pod koniec akademji, przeplatanej koncertem Orkiestry Strażaków, wygłosił red. „Dziennika Bydgoskiego” p. E. Bigoński referat o roli i znaczeniu Ch. Z. Z. w okresie przesilenia gospodarczego. Zebrani śledzili tok myśli referenta w ogromnym skupieniu. Potrzeba ruchu chrześcijańsko-społecznego uwydatniła się bardzo wyraźnie na tle obrazu z dzisiejszej rzeczywistości, narysowanego przez mówcę, w słowach mocnych i twardych.

Piękną tę uroczystość zakończono odświeżaniem „Foty”.

Chcemy wyrazić, że pod poświęconym w drugie święto sztandarem Ch. Z. Z. staną niebawem wszyscy chojniccy robotnicy.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do dnia 19. bm. włączanie apteka Centralna ul. Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

### REPERTUAR KIN.

Lux: „Wesoły karawaniarz”.  
Mars: „Pod twoją obroną”.  
Światowid: „Każdemu wolno kochać”.  
Palace: „Kinomanjak”.  
Corso: „Mój przyjaciel król”.

### TEATR POLSKI.

W środę, czwartek i piątek o godzinie 20 „Panna w koszarach”.

W piątek przedstawienie dla wojska.

Uwaga, restauratorzy! W środę o godz. 16 odbędzie się w lokalu „Dworu Artusa” miesięczne zebranie, na którym omawiane będą b. ważne sprawy zawodowe, a między innymi sprawy związane z jubileuszem Torunia.

Na odcinku ruchu spółdzielczego. Tow. Kooperatystów w Toruniu odbyło zebranie dyskusyjne, na którym prezes mgr. Głębocicz wygłosił referat na temat: „Organizacja zawodowe spółdzielczość”. W dyskusji zabrali głos dyr. Bielecki, dyr. dr. Rozen, p. Kowalski, inż. Wojnarowiczowa, p. Manthey i inni. W życiu kulturalnym i umysłowym Torunia Tow. Kooperatystów odgrywa poważną rolę i staje się funkcją opinii w skomplikowanych zagadnieniach ekonomiczno-społdzielczych.

## Mossakowski przed sądem doraźnym.

Sensacyjny proces kryminalny w Toruniu.

Toruń, 19. 4. (Tel. wł.). Rozprawa doraźna przeciw mordercy listonosza, Mossakowskiemu, odbędzie się w czwartek, dnia 20. bm.

W dniu wczorajszym wyznaczony został Trybunał, który sędzić będzie bestjałskie morderstwo Mossakowskiego. Trybunałowi przewodniczy sędzia Stachowski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Zembruski.

Na rozprawę zawiązano kilku świadków, a między innymi aspiranta Piatkiewicza z Poznania.

Mossakowski czuje się zupełnie dobrze i zachowuje się spokojnie. W rozmowie z dozorcami więziennymi wyraża zadowolenie z wyznaczonego już terminu, gdyż nareszcie „zazna spokoju”.

W chwilach szczerości opowiada dozorcóm ciekawe szczegóły o spędzonych ostatnich dniach na wolności.

## Świecie.

Osobiste. W pierwszych na Pomorzu polskich egzaminach mistrzów introligatorskich złożył egzamin pomyślnie m. in. Maksymilian Galant ze Świecia, zatrudniony w przedsiębiorstwie Fr. Domachowskiego. Przewodniczący wydziału powiatowego zamianował komisarycznym sołtysiem gminy Stare Marzy p. Franciszka Kozucha z Górnej Grupy. Komisarycznym zastępcą przełożonego obszaru dworskiego Polski Konopat mianowany został Franciszek Kołakowski.

Zjazd powiatowy delegatów Kółek Rolniczych odbył się w środę w sali Chełstowskiej przy udziale delegatów z 16 Kółek; również był obecny starosta powiatowy Krawczyk, dyr. Szkoły Rolniczej Jagła i inni. Zebranie zajął prezes powiatowy P. T. R. Czajkowski z Płochocina. Bawiący okazjnie w Świeciu poseł Serożyński z Lubawy wygłosił dłuższy referat o obecnym stanie rolnictwa. W sprawie zjazdu toruńskiego zabierali głos: Góra i Kruczkowski z Drzycimia, Kułel z Gacków oraz inni. Wreszcie uchwalono rezolucję — jednołownie — w której rolnicy powiatu świeckiego domagają się koniecznej reorganizacji Pom. Tow. Rolniczego, oraz stawiają wniosek by w najbliższym czasie zostało zwołane walne zgromadzenie wojewódzkiego P. T. R. celem wyboru nowego zarządu głównego. Przebieg zjazdu spokojny.

Z Banków Ludowych w powiecie świeckim. Walne zebranie Banku Ludowego w Wielkim Komórsku przyjęło bilans w kwocie 100.912,27 złotych. Uzupełniono radę nadzorczą przez wybór T. Wesołowskiego z Warlubia, K. Kilkowskiego z Zdrojewa, A. Urbańskiego z W.

komórska i J. Felskiego z Piasków. — Bank Ludowy w Jeżewie przedłożył walnemu zgromadzeniu bilans w kwocie 56.041,90 zł. Instytucja ta liczy obecnie 101 członków. Zaznaczyć wypada iż oba wspomniane banki obchodzą rok ubiegłego 25-lecie swego istnienia. Nadmieniamy że na terenie powiatu świeckiego pracuje obecnie sześć banków ludowych, instytucji starych i zasłużonych dla polskości, cieszących się także dzisiaj zaufaniem szerokich kół obywatelstwa.

Przed reorganizacją Z. O. K. Z. zawiązał się tutaj komitet, z naczelnikiem sądu grodzkiego p. Guzikiem na czele, który podjął się przeprowadzenia reorganizacji miejscowego — od lat nieczynnego — oddziału Z. O. K. Z.

Świetlica w Sierosławiu. Wioska Sierosław posiada obecnie własną świetlicę, w której gromadzą się tamtejsze towarzystwa i młodzież. Świetlica utworzona staraniem i pomocą miejsc. nauczycielstwa i światlejszych obywateli została uroczystie otwarta; przy okazji tej inż. Karasiewicz przemawiał na temat „Znaczenie świetlicy”.

Złodzieje nie próżnią. W Przechowie skradziono z piwnicy Mleczarni Spółdzielczej, na szkodę kierownika Swakowskiego, pewną ilość wędlin i wina. Następną noc na tamt. stacji kolejowej rozbito wagon, skąd skradziono 5 ctr. żyta.

Przylapano złodziei kieszonkowych. Podczas ostatniego targu przytrzymała policja dwóch złodziei kieszonkowych, przy których znaleziono trzy portmonetki zawierające znaczną ilość gotówki. Uprasza się ewtl. poszkodowanych o zgłoszenie ich w policji.



**Strzelno.**

Wizytacja dekanatu kruszwickiego. J. E. ks. biskup Laubitz z Gniezna w maju b. r. wizytować będzie dekanat kruszwicki w Strzelnie 18 i 19 maja.

Z Kółka Rolniczego. Walne zebranie zebrał prezes Zabłocki z Golejewa, na przewodniczącego zebrania wybrano ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadzkwina. Liczba członków wynosi 146. Do nowego zarządu weszli pp.: Zabłocki Józef prezes, Zakrzewski Wojciech Miroslawice wiceprezes, Tabaczyński Wacław Ciecchr sekretarz, Benedykciński Cz. Ciecchr zastępca, Dopierała Marcin Młyny skarbnik, ławnicy: Szydzik Franciszek, Krawczak Józef, Stanek Fr., Dzikowski Józef, komisja rewizyjna: Kabza St., Stanek Szczepan, Wegner Fr.

**Ostrów.**

Skutki kradzieży węgla. Na jednym z wagonów pociągu towarowego który przybył do stacji Ostrów znaleziono onegdaj ciężko ranego mężczyznę. Jak się okazało, był to niejaki Franciszek Konieczny z Czastar (pow. Wieluń), który podczas kradzieży węgla został postrzelony przez straż kolejową. Przewieziony do szpitala, zmarł na skutek odniesionych ran.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem okręgowym stawał St. Napierała z Mroczenia za to, że przy dokonywaniu formalności celnych na odcinku granicznym w Słupi, świadomie zataił posiadanie różnych przedmiotów jak: obsadki ze złotem piórem, zapalniczki, szczyrówki i t. p. za które winien uiścić cło w kwocie 1595,78 zł. Za usiłowanie uchylene się od opłat celnych skazał go sąd na 3191,56 zł kary pieniężnej. — Przed tym samym sądem toczyła się sprawa karna przeciwko dwóm parobkom o to, że w lipcu 1931 r. mając pewne porachunki z braćmi Kazimierzem i Antonim Wczesnym, napadli ich na drodze publicznej, z Cieszyna do Pawłowa, zadając Kazimierzowi cały szereg ran na głowie, plecach i w okolicy kręgosłupa, a Antoniemu ciężką ranę w okolicy potylicy. Za występki te sąd skazał Antoniego Plewę na 2 lata a Józefa Plewę na 7 miesięcy więzienia, darując połowę tej kary na podstawie amnestji.

**Grudziądz.**

**Repertuar kin:**

Apollo: „W cieniu krzyża”.  
Gryf: „Romeo i Julcia”.  
Orzeł: Buster Keaton i Anita Page w „Dobroczyńca ludzkości” i „Przygoda włóczęgów”.  
Burze nad Łasinem. Nad Łasinem szalała onegdajszej nocy gwałtowna wiechura, wyrządzając duże spustoszenia w całym powiecie. Straty są znaczne.

Święta w teatrze. W czasie świąt gościł w teatrze grudziądzkim sympatyczny zespół teatru bydgoskiego, wystawiając melodyjną operetkę Falla „Różwódka” i sensacyjną nowość komediową „Kobieta i szmaragd”. Obydwa przedstawienia cieszyły się dużą frekwencją publiczności.

Zawody lekkoatletyczne o wędrowną nagrodę m. Grudziądzka odbędą się w dzień świąta narodowego, 3 maja br. Zgłoszenia zawodników(czek) przyjmuje sekretariat Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., Magistrat, pokój nr. 201.

**Osie.**

Działalność Pań Wincentek. Walne zgromadzenie zebrał ks. prob. Żelazny. O działalności Konferencji referowała prezeska dr. Korpolewska. Stowarzyszenie zostało w kwietniu ub. roku na nowo wskrzeszone i od czasu tego datuje intensywna jego działalność. Liczba wspieranych stale rodzin wynosiła 30, jednorazowo 100, osób samotnych 50, liczba osób obdarzonych gwiazdką 105. Głównym zadaniem Pań Wincentek było dożywianie niemowląt biednych rodzin w wieku do 2 lat oraz starców. Wydano 1000 litrów mleka i 75 funtów cukru. Poza tym wydano biednym: 1 ctr. grochu, 2 ctr. mąki, 70 funtów słoniny, 60 funt. kiełbasy, 100 bochenków chleba, 60 mtr. barchanu i 30 kawałków mydła. Wydano biednym 320 obiadów a dla 9 osób postarano się o pracę. Na ochronkę i siostry Elżbietanki wydano 198 zł. Znaczący wypada, że społeczeństwo nie odmówiło swej materialnej pomocy i chętnie według możliwości Stow. wspierało. Sołtys Janiak zakomunikował, iż w r. b. przybędzie do Osia partja dzieci z Niemiec na wakacje letnie. Zebrane panie przyrzekły udzielić kolonji pomocy.

**Chodzież.**

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej zebrał burmistrz Maron. Przewodniczącym wybrano p. Jesionowskiego. Sprawozdania członków zarządu wykazały, że straż miejscowa organizacyjnie postawiona jest bardzo dobrze. Naczelnik wskazał na wysoką sprawność techniczną straży i wielką gorliwość większości członków. Pochwały za wybitne zainteresowanie udzieliło zebranie 10 strażakom ze szczególnym uwzględnieniem L. Latosińskiego. Naczelnik p. Wolff przedstawił plan działalności, a sekretarz odczytał preliminarz na rok bieżący. Oba plany przyjęte zostały jednogłośnie. Wobec wakansów w zarządzie wybrano zast. sekretarza p. Jesionowskiego do kom. rewizyjnej p. Cz. Piskorskiego. Po zebraniu dokonali skarbnik podziału premij między strażaków,

Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych urządziło w hotelu Dworcowym pokazy rolnicze dla swoich członków i gości. Impreze zebrał p. dyr. Pański prezes pow. W. T. K. R. Na program składały się: referat p. inż. Burdzińskiego o organizacji rolniczej, referat p. Hulanicznego, referentki Wlkp. Izby Rolniczej dział hodowli drobiu. Następnie wyświetlano filmy rolnicze i rozrywkowe oraz lotną reklamę p. W. Biłazewskiego, w czasie których przygrywała doborowa orkiestra.

**Tuchola.**

Jubileusz 25-lecia pracy samodzielnej w zawodzie malarskim obchodził p. Michał Augustyński. W dniu jubileuszu przybyły liczne delegacje towarzyszy, których jubilat jest członkiem względnie prezesem i złożyły mu życzenia i upominki.

Z Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Odbyło się walne zebranie. Stow. posiada 45 stałych ubogich o których duchowe i materialne potrzeby stara się, poza tem 68 rodzin otrzymało przejściowe lub doraźne wsparcie. W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano p. Maćkowską prezeską, Lamparską wiceprezeską, Liberową skarbniczką.

Wypadek. W podwórzu „Rolnika” sponżyły się konie z wozem p. Głowczewskiego z Cekcyna. W ucieczce uderzyły na ul. Świeckiej o lampę gazową z taką siłą, że wóz został do-

4575

szczętnie zdruzgotany, lampa potłuczona a postument żelazny złamany. Na szczęście na wozie nikogo nie było, gdyż właściciel G. znajdował się w tym czasie u lekarza.

Niezwykły oszust. Mieszkająca przy ulicy Starofarnej, uboga gminna 75-letnia Piotrowska miała schowaną gotówkę na własny pogrzebek, o czym wiedział sąsiad jej, agent maszyn Gwiazdowski. G. umiał wyłudzić od niej 270 zł. Wyprowadził się następnie z Tucholi nie dał

**Tczew.**

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa. Kasa wykazuje 15.902,90 zł w dochodzie, a w rozchodzie 13.481,12 zł. Dalsze ofiary złożyli: pracownicy parowozowni kolejowej w Zajaczkowie 50 zł, Tow. św. Józefa 10 zł, 2 bat. strz. w Tczewie 24,05 zł. Datki te zebrano na zebraniach. Z przeprowadzonej przez komitet kolekty domowej w miesiącu kwietniu wpłynęło dotąd 2423 zł.

Rzadka uczciwość. W komisariacie złożył znalezione 20 zł urzędnik kolejowy Wiktor Gdaniec z Chojnic.

Z okrzykiem „Heil Hitler!” powędrował do paki. Po ubiciu dobrego interesu pewien wstawiony rzutnik wywołał na ul. Gdańskiej awanturę, w czasie której potężnym „pijackim

glosem” wznosił okrzyki „Heil Hitler!” i t. p. Niefortunnym agitatorom zajęła się policja — kilku posterunkowych z trudem odprowadziło pijanego do aresztu.

Włamywacze pod kluczem. Policja osadziła w areszcie sprawców włamania do śpiączki kupca Struczyńskiego. Oto nazwiska włamywaczy: Julian Jeryc, Antoni Grunka i Gudt.

Wybijacze okien przy robocie. W nocy na sobotę nieznanymi sprawcami po raz trzeci w ciągu miesiąca wybili szyby w redakcji „Gońca Pomorskiego” przy ul. Kościuszki. Miejsmy nadzieje, iż nasza policja dołoży wszelkich starań by wysledzić tych niepoctych wybijaaczy okien.

DR. BRONISŁAW NAGEL.

**Kłopoty z babami.**

DLACZEGO POMORZACY I KUJAWIACY SĄ HARDZI.

Któż gospodyni nie przechodzi świątecznej emocji: „...Czy się aby udadzą”. — Chodzi naturalnie o ciasto a przedewszystkiem o baby. Pulchna ulukrowana baba wielkanocna każdemu przynosi miłe wspomnienia z dzieciństwa, kiedy się zcakało z niecierpliwością połykając słinkę aż ksiądz pokropi święconca, bo potem następowała uroczystość krajania i poczęstunku. Oczywiście w tych miłych latach nikt nie analizował, skąd powstała ciekawa nazwa „baby”. Źródła powstania tej nazwy szukać należy w odległej nam kulturze, w której rzadziły baby bez przenośni.

Baby wielkanocne przypominają nam, komu mamy do zawdzięczenia kulturę ogrodniczą, pierwotnie rolniczą t. zw. kopieniacką, a nawet w części hodowlaną (trzoda i drób).

Przyjrzyjmy się jak wyglądała kultura macierzysta (matriarchata). Nawiązują do poprzedniego mego artykułu o kulturze totemistycznej, którą wywiodłem z łowiectwa. Analogicznie matriarchat wywodzi się z kopieniactwa (kultura matriarchatu i totemizmu wywodzą się z prakultury raj). Charakterystyczną cechą kultury rajy było m. in. prymitywne łowiectwo przez mężczyzn (poprostu goniono zwierzę przez parę dni aż do wyczerpania) i zbieractwo roślin przez kobiety. Prymitywne łowiectwo tam gdzie mężczyźni byli w tej dziedzinie przebieglejsi, dało kulturę totemistyczną. W miejscach zaś, gdzie kobiety odznaczały się większą inicjatywą w kierunku zbieractwa, powstała kultura matriarchatu (bab). Do powyższego podziału w dużej mierze oczywiście przyczyniły się warunki wegetacyjne i klimatyczne. Zbieractwo było początkiem kopieniactwa, czyli prymitywnej kultury ogrodniczo-rolniczej, która się rozwijała nie zatracając znamienych cech zbieractwa.

Matriarchat jako już skryształizowana odrębna kultura podobnie jak totemizm w poszukiwaniu nowych terenów, rozprzestrzeniał się szeroko. Napotkawszy w swych wędrówkach inne kultury tworzył z nimi w sposób zależny od danych warunków kultury mieszane.

PODSTAWA KULTURY BAB. — KRWIOZERCZOŚĆ AMAZONEK. — ZAMIAST BABY ZLEGAL W ŁOŻU CHŁOP, JĘCZAŁ I PODLEGAŁ DJECIE POŁOŻNICZEJ.

W miarę rozwoju kultury kopieniackiej, kobiety jako główne pracownice zdobywały sobie coraz większe przywileje społeczne umacniane z czasem przez prawo zwyczajowe.

Kobiety zyskały ogromną przewagę nad mężczyznami, dzięki czemu powstały takie twory organizacyjne, jak hordy wojowniczych i krwiozerczych amazoek, oraz takie zwyczaje jak Kuwada. Krwiozerczość amazoek polegała na polowaniu na głowy mężczyzn nie należących do ich plemienia. Kuwada była z punktu widzenia dzisiejszego groteskowym obyczajem. Kobieta natychmiast po porodzie udawała się do swoich zajęć (zobacz fotografie) a zamiast niej zlegał w łożu mężczyzna, trzymając dziecko przy sobie, jęczał i podlegał dziecie położniczej nieraz przez kilka tygodni. To już był prawdziwy kłopot z babami...

**KULT ZIEMI, KULT KSIĘŻYCA.**

Podaje dwa charakterystyczne nakazy prawa zwyczajowego: 1) Mienie dziedziczyły córki nie synowie; 2) mężczyzna musiał się wysługiwać ciężko przez długie lata wybranej kobiecie, aby go przyjęła za męża. Wysługiwanie to jednak nie przesądzało rezultatu. Inna forma prawa zwyczajowego, nakazywała starającemu się, przynieść kilka uciętych głów ludzkich.



PREŻYTEK MATRIARCHATU. Tak umieszczono dziecko nie przeskadzając kobiecie w zajęciach rolnych.

**Panflavin**  
PASTYLKI  
ZNANE PASTYLKI PANFLAVIN  
CENA OBECNA  
**ZŁ. 2.95**  
ZALECANE PRZEZ LEKARZY DLA  
OCHRONY PRZED ZAPALENIAMI  
GARDŁKA, PRZEZIĘBIENIEM, GRYPĄ.  
BAYER  
DO NABYCIA  
W APTEKACH

dłuższy czas o sobie znaku. Ostatnio zjawił się u swej wierzytelki, by oddać dług — jak mówił — i przedłożył staruszcze trzy banknoty, opiewające rzekomo na 300 zł. Po wydaniu reszty 30 zł zbiegł. P. została haniebnie oszukana, gdyż jak się okazało, G. pozostawił jej trzy niemieckie przedwojenne stumarkówki — papiery bez wartości.

Przy wycinaniu lasu, zniszczonego przez sówkę-chojnowkę, która w ub. lecie poczyniła dużo szkody w Borach Tucholskich, jest zatrudnionych dużo robotników — najwięcej w lasach Państw. Nadleśnictwa Świt. W związku z tą pracą odbywają się często sprzedaże drzewa opałowego i użytkowego. Wskutek zniżonych cen, w stosunku do roku ubiegłego, niektóre tartaki zakupiły już drzewo i z tegorocznych zrębów, to też przy rżnięciu drzewa będzie sporo bezrobotnych zatrudnionych.

GRUCZNO. Założenie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Ub. niedzieli w sali Ziętka przy udziale około stu osób, utworzono oddział Polskiego Czerwonego Krzyża; dzięki inicjatywie mistrza dekararskiego Kopkowskiego. Referaty wygłosił lekarz powiatowy ze Świecia dr. Kwart i instruktor Ponczek ze Świecia. Do zarządu weszli: Brzozowski jako prezes, Kopkowski zastępca, Siadkowski sekretarz, Grabowski skarbnik, Chudziński i Krzyżanowski komisja rewizyjna.

Jak u totemistów zwierzę gatunku totoma, stało się wyrazem kultu religijnego, tak w matriarchacie, ziemia pierwotna rodzicielka stała się ośrodkiem kultu matki ziemi i jej płodności. W związku z kulturą matriarchatu powstał kult księżycy, którego periodyczność jest związana z biologicznymi funkcjami kobiet i z wegetacją roślinną. Trzy widoczne fazy księżycy stanowiły symboliczną liczbę trójki.

**CHLEB I SÓL.**

W czasach matriarchatu pojawiło się pieczywo i sól (stąd nazwa baby wielkanocnej). Totemiści soli nie łaknęli, gdyż karmili się tylko mięsem zwierzęcem, które sól też zawiera w dostatecznej ilości, natomiast kultura matriarchatu stworzyła to, co my dzisiaj nazywamy kuchnią jarską. (Potrawy jarskie bez soli spowodzają choroby). Kultura matriarchatu stworzyła chałę dwuszczytową, zapoczątkowała taktwo, wyplatanie, garncearstwo bez koła, przyswoiła trzode i drób (zasługa bab) wogóle stworzyła indywidualne gospodarstwo domowe, które stało się podłożem późniejszego życia rodzinnego. Ze skryształizowaniem się kultury matriarchatu człowiek z wiecnego włóczęgi i gościa, kierującego swe kroki za uczcią, którą mu zgatowała przyroda, stał się gospodarzem, bardziej przywiązany do miejsca mniej ruchliwego.

tem zjawiskiem wzmożło się zgromadzenie dóbr materialnych. Matriarchat wniósł do ogólnego dorobku ludzkiego szereg wartościowych elementów. Nie obyło się jednak bez cech ujemnych, bliżej ich jednak omawiać nie będziemy, gdyż na ziemiach pomorsko-kujawskich matriarchat nie dosięgnął tego stopnia wynaturzenia jak na innych ziemiach Polski i Europw; n. p. nie było zabijania lub wysiedlania starych rodziców, nie zaistniały nigdy hordy amazoek chciwych głów męskich, nie zostało najmniejszego przeżytku, któryby wskazywał na jakikolwiek ślad istnienia conajmniej dziwnego zwyczaju Kuwady.

Ten brak podobnych śladów rozwoju szczytowego matriarchatu na Pomorzu i Kujawach świadczy o mniejszem nasileniu powyższą kulturą. Rzeczywiście na terenach naszych przeważały kultury o charakterze męskim jak totemizm, wielkorodzina patriarchalna i t. p. kultury.

Stąd się tłumaczą odmienne rysy psychiczne ludności pomorsko-kujawskiej, odznaczająca się pewną twardością i surowością zaad. W stosunku do innych terenów Polski Pomorzacy i Kujawiaczy są trudniejsi do zmiany oddziedziczonych przekonań.

Niniejszem kończymy cykl artykułów z dziedziny kultury duchowej i społecznej naszego regionu, aby następnie przejść do omawiania kultury materialnej i związanej z nią technika muzealna.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1933 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Hermogenesa.  
Jutro: Teodora W. i Agnieszki p.  
Wschód słońca o godzinie 4.54.  
Zachód słońca o godzinie 19.05.

## Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. W dalszym ciągu jeszcze chłodno. Nocą przymrozki. Naogół nieznaczne ocieplenie. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Temperatura w Bydgoszczy + 5° C.

Trwające dotąd zimno nasuwa wszystkim pytanie: „Jak długo jeszcze?” Znaczne ocieplenie i nawrót do pełnej wiosny nastąpi — według obliczeń astronomicznych Fr. A. Pręgla — dopiero po 21 kwietnia.



## DYŻURY NOCNE APTEK

- od 18. IV. do 23. IV.
- 1) Apteka na Bielawkach.
- 2) Apteka pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, przebojowa operetka Benatzky'ego „**POD BIAŁYM KONIEM**”, kojarząca w sobie piękne melodie i piosenki z humorem libretta, wspaniałą wystawę i świetną grę całego zespołu pod batutą kapelmistrza Hładyłowicza.

W czwartek „**ROZWÓDKA**”, pogodna operetka Falla, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybranych wykonawców, oraz efektowny balet J. Ciesielskiego.

W piątek „**KOBIETA I SZMARAGD**”, sensacyjna komedia Jenkins'a w reżyserji M. Bogustawskiego, która dzięki zaletom własnym oraz świetnej grze zespołu zdobywa sobie coraz większe powodzenie.

Tani poniedziałek wypełni „**PRYMAS CYGANÓW**” Kalmama.



Zbyteczny sprzęt w domu...

Stasio: — Tatusiu! Czy ciocia Lola będzie wnet w dzienniku?  
Ciocia Lola: — Ależ Stasiu, skąd przychodzisz na takie myśli?!  
Stasio: — Bo tatuś często mówi, że do niepotrzebnych gratów w domu i ciocia należy — a które sprzedaje się łatwo przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”.

## Z muzyki oratoryjnej.

Ubiegły tydzień przyniósł nam wśród audycji oratoryjnych **Requiem Mozarta**, wystawione staraniem i siłami Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

Jak w klasycznej muzyce oratoryjnej wogóle, tak i w tem mozartowskim dziele wysuwa się na pierwszy plan chór (oparty o tło orkiestry) ze swymi fugami, partjami lirycznymi, dramatycznymi, czy gdzie indziej obiektywnymi, t. j. pod względem uczuciowym bezbarwnymi. Chór uczniów Konserwatorium wywiązał się doskonale ze swego trudnego zadania odtworczy; od początku do końca szedł pewnie i karnie za wskazówkami dyrygenta i brzmiał jedynie. Ze stanowiska absolutnej wartości artystycznej możnaby mu, rzecz jasna, życzyć, by jego tenory i basy utraciły jak najrychlej cechę swej nieco surowej jeszcze świeżości młodzieńczej, a przekształciły się w dojrzałe głosy męskie.

W grupie solowej wystąpili dawni uczniowie pobratymczej (ze względu na wspólne kie-

W pełnych próbach „**PEPPINA**”, ostatnia nowość lekkiej muzyki Stolza, która otrzyma u nas świetną reżyserję dyr. Stomy. Równocześnie odbywają się próby z „**DON KARLOSA**” Schillera pod kierunkiem p. Skalskiego.

— **Ważne dla rolników powiatu bydgoskiego.** Z dniem 1 kwietnia zaangażował wydział powiatowy dla potrzeb rolnictwa własnego meljoratora, który urzęduje w gmachu starostwa w Bydgoszczy, pokój 23. Wszelkie sprawy, wchodzące w zakres meljoracji, jak drenowanie i nawodnienie łąk, regulacja rzek, potoków i rowów oraz sprawy koncesyj wodnych i wpisów do księgi wodnej, będzie załatwiał powiatowy meljorator.

## Sokół żeński.

Dziś, środa 19 bm. odbędzie się w sekretarjacie (Dworcowa 5) o godz. 7,30 plenarne zebranie Zeńskiego Tow. Gimn. „Sokół”. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza się.

Dziś o godz. 6-tej rozpoczyna się badanie lekarskie członkini gniazda żeńskiego w poradni sportowo-lekarskiej.

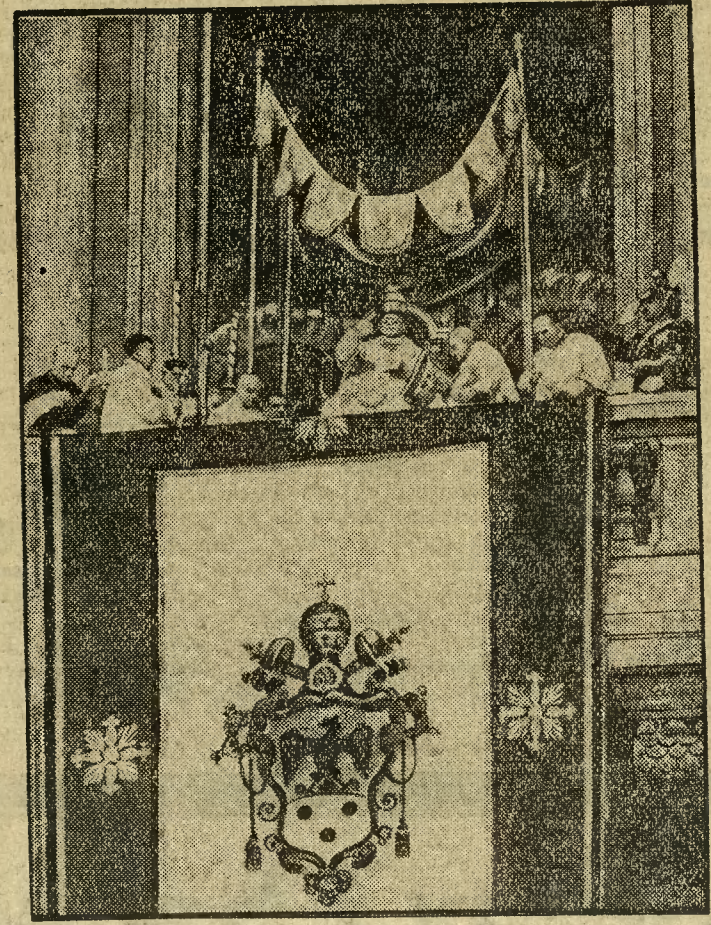
Lekcja kursu ratowniczego z powodu zebrania plenarnego dziś nie odbędzie się.

Cwiczenia młodzieży oddziału II. dziś o godz. 5 w szkole wydziałowej.

Posiedzenie grona technicznego jutro w czwartek o godz. 7,30 w sekretarjacie.

W piątek 21 bm. wspólne ćwiczenia gimna-

## Ojciec św. udziela błogosławieństwa pielgrzymom z balkonu bazyliki św. Piotra.



Po raz pierwszy od roku 1870 Ojciec św. Pius XI z łoży średniej bazyliki św. Piotra udzielił zgromadzonym pielgrzymom z całego świata w liczbie 250.000 swego apostolskiego błogosławieństwa.

# Obfity połów policji bydgoskiej.

Bezczelne włamanie do magazynu. — Wielka kradzież w Jachcicach. Za gościnność — wywdzięczyła się kradzieżą.

(ak). Niezwykle śmiałego i zarazem bezczelnego włamania dokonali trzej znani osobnicy z bydgoskiego świata przestępczego. W drugie święto Wielkiejnocy pomiędzy godziną 4 a 5 po południu włamali się do składu bławatów Pawła Sendera przy Starym Rynku 3. Złodzieje weszli do magazynu przez główne drzwi od frontu, wydusiwszy małą szybkę, przez co z łatwością mogli otworzyć zamek. Bezczelni złodzieje zabrali ze sobą trzy walizki, które zapełnili w spokoju najlepszymi towarami a w szczególności dobrą bławatami i jedwabnymi podczochami. Ogółem zabrali towaru na sumę blisko 3.000 złotych.

Następnie po zapakowaniu cennego towaru do walizek wynajęli sobie dwie tak-

sówki i wyladowali towar przed jednym z domów przy ul. Toruńskiej. Dzięki wynajętym taksówkom udało się policji wykryć sprawców bezczelnego włamania i zwrócić towar kupcowi. Trzech niebezpiecznych

piasków aresztowano i osadzono w areszcie.

Druga większa kradzież miała miejsce w nocy z pierwszego na drugie święto na Jachcicach. Szajka złodziei włamała się do chlewa urzędnika pocztowego Goca, skąd zabrano dwie świnię — każda wagi dwóch centnarów — oraz 35 kur. Świnie na miejscu ubito, tak samo drób zarżnięto na miejscu. Następnego dnia zrana zawiadomiona policja poczyniła energiczne poszukiwania.

Niebawem natrafiono na ślady, które prowadziły do blisko trzystu metrów odległego gospodarstwa rolnika Wojciechowskiego. Przeprowadzona w domu oraz w stajniach Wojciechowskiego rewizja nie dała pozytywnego rezultatu. Podpadło jednak urzędnikowi policji śledczej, iż za domem na polu znajdowała się grządka kwiatowa. Gdy urzędnicy zbliżyli się do grzędz, stwierdzili, iż kwiaty lekko tylko były zasażone w ziemię. Dokonano kopania pod powierzchnią ziemi, które dało wręcz sensacyjny rezultat.

Pod grzędą znajdowała się — piwnica, w której znajdowały się wielkie zapasy skradzionych środków żywnościowych i szereg innych przedmiotów, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. M. in. znaleziono tam także skradzione i pozarzynane świnię i kury. Na podstawie takich wspaniałych wyników śledztwa, policja kryminalna przystąpiła do aresztowania trzech braci Wojciechowskich, Zygmunta, Stanisława i Alfonsa. Trzech rafinowanych złodziei osadzono w więzieniu. Szajka ta od dłuższego już czasu grasowała w Bydgoszczy i dokonała jeszcze szeregu innych kradzieży.

Czarna niewdzięczność spotkała niejakiego Ottona Dregera, zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej 26; który zaopiekował się pewną nieznana kobietą, dając jej nocleg. Kobieta ta w nocy pochyliła się z mieszkanca. Gdy Dreger przebudził się i zajrzał do szuflady, w której przechowywał gotówkę i biżuterję, musiał stwierdzić ku swemu wielkiemu przerażeniu brak pieniędzy oraz biżuterji. Poszkodowany ocenił stratę na około 700 złotych.

**Iwonicz - Zdrój**  
Województwo Lwowskie, pow. Krosno.  
Najświeższa solanka jodowa, znakomita borowina.  
Sezon letni od 10-go maja.  
Ceny niższe. — Dwa Sanatoria otwarte cały rok  
Wszelkich informacji udziela (6317)  
Dyrekcja Zakładu i Kom. sja Zdrojowa

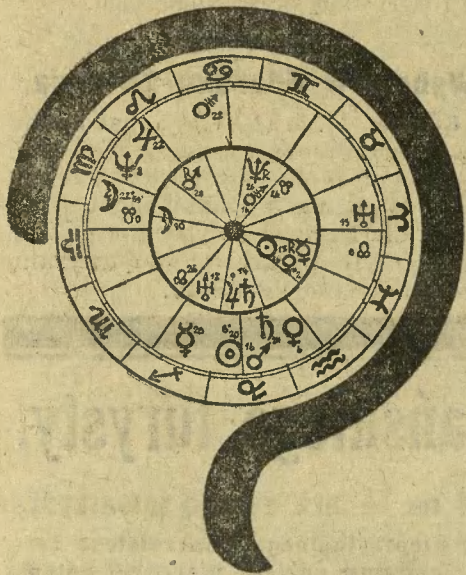
Biorąc pod uwagę nie tylko stanowisko absolutnie artystyczne, ale patrząc na powyższą audycję również ze stanowiska ogólnie kulturalnego, nie możemy nie zauważyć, że na terenie miasta mamy stale rozwijającą się poważną placówkę muzyczną, która w szóstym roku swego istnienia wykazuje się posiadaniem chóru, złożonego wyłącznie z własnych uczniów i z orkiestry, której członkowie opanowują dane instrumenty w murach własnej uczelni (obecność kilku mundurów wojskowych w orkiestrze nie świadczyła wcale o wypożyczeniu, jeno o tem, że ci wojskowi są uczniami konserwatorium). Z tym własnym materiałem zdobywa się M. K. M. z roku na rok na wystawę coraz to trudniejszego dzieła, skoro przed trzema laty mogło ono wystąpić tylko z chórem żeńskim (Pergolese Stabat mater), a przed dwoma laty wykonało z chórem mieszanym Psalm 112 Händla; w bieżącym zaś roku, jak i w roku ubiegłym dało już duże utwory oratoryjne, tj. najpierw mszę C-dur Beethovena, a obecnie Requiem Mozarta. Świadczy to o pracy celowej, zmuszanej, opartej o jasno wytkniętej i konsekwentnie przeprowadzany program, nie liczący się z doraźnym a błyskotliwym tylko sukcesem.

Ks. dr. H. Feicht.



# Gwiazdzisty sąd nad Gorgonową

Domniemana morderczyni pod wpływem tajemniczego Neptuna i gwałtownego Urana.



**HOROSKOP MORDU W BRZUCHOWICACH** w tragiczną północ z dnia 30 na 31 grudnia 1930 r. W samym środku rysunku konstelacje Gorgonowej. U dołu wizerunek oskarżonej.

Gdy obecnie monstualny proces o tajemnicze zabicie Lusi Zarembianki dobiega końca, nie od rzeczy będzie zgłębić psychikę oskarżonej z punktu widzenia kosmicznego. Wywody nasze zostały wykonane zupełnie niezależnie od charakterystyki podawanej przez prasę polską w sprawozdaniach procesowych i są oparte na podstawie konstelacji urodzenia Gorgonowej, według obecnego stanu doświadczenia w dziedzinie charakterologii i typologii kosmicznej.

Rita Gorgonowa urodziła się dnia 7-go marca 1901 roku w Ociesowie, w Dalmacji, w dniu krytycznym, pierwszego stopnia, w chwili, gdy Uran, symbol ekscentryczności i wydarzeń natury nagłej a gwałtownej, atakował z kwadraturą Słońca i Merkurego pod Rybami tajemniczym znakiem Neptuna. Nowo odkryty zaś Pluto tworzył opozycję do tegoż Urana i kwadratury do Słońca i Merkurego. Jest to najsilniejszy i dla zasadniczego losu Gorgonowej decydujący splot konstelacji, przynoszący jej wogóle niejasną sytuację życiową oraz stawiący ją w obliczu niebezpiecznych powikłań, nagłych, nieprzewidywanych przeżyć i wydarzeń. Potężne emanacje Urana w chwilach swej reaktywizacji uderzają w nią niby grom z pogodnego nieba. Nic więc dziwnego, że efemerydy astronomiczne na dzień 30-go grudnia 1931 r., a więc na datę potwornego mordu w willi Zaremby, podają podobną krytyczną konstelację pierwszego stopnia w postaci gwałtownej ściślej kwadratury Urana do Marsa, a aplikatywnej kwadratury do Słońca. Na niebie poniekąd powtórzyły się wówczas tragiczne konstelacje, zawarte w horoskopie urodzenia oskarżonej.

## Analiza temperamentu Gorgonowej.

Rita Gorgonowa posiada temperament mieszany z przewagą pierwiastków sangwicznych i flegmatycznych oraz domieszkę elementu melancholicznego. Ustrój fizyczny wskazuje na cechy limfatyczno-sangwiczne i nerwowe. Według konstytucyjologii Kreischmera przedstawia złożony typ pikniczno-atletyczny.

## Analiza charakteru.

Natura Gorgonowej jest dość negatywna, wahająca się między uśposobieniem biernym a czynnym. Charakter marzycielski ze skłonnością do nastrojów melancholicznych i romantycznych przeżyć, namiętny, zmysłowy i wybuchowy, lecz uczynny, przyjazny, gościnnie i gospodarny. Pociąg do spokoju i wygod. Przykrości i szkody z powodu zbytnej wrażliwości i pędliwości. Charakter nawiąskroś tajemniczy i ekscentryczny, lubujący się w niezwykłych sytuacjach, średnio zamknięty i nieufny, bardzo przebiegły i cięty w odpowiedziach oraz silnie zazdrośny. Natura uparta, lecz słaba, ulegająca wpływom otoczenia. Cierpi z powodu niezdecydowania i wewnętrznego rozdwojenia w słowie i czynie. Cierpliwa i spokojna, w chwilach podniecenia szczególnie wywołanego zawiedzeniem się w nadziejach i ideałach, staje się gwałtowną i nieobliczalną.

Szczegółowa analiza maksymalnej konstelacji horoskopu Gorgonowej, według współczesnego stanu badań tego układu, opiewa dla charakteru i losu zasadniczo, co następuje: Napięte, nerwowe, mało kontrolowane uczucia. Skłonność do hysterji lub pewnych zaburzeń na tle nerwowym i psychicznym. Charakter oryginalny, ekscentryczny i intuicyjny, bezwzględnie dążący do niezależności, niecierpliw, uporny, bun- tujący się przeciwko ograniczeniom, skłon-

ny do sprzeczek, sarkastyczny i rzadko dający się przekonać argumentami rozumowymi. Umysł czynny i spostrzegawczy, pełniący jednak dużo błędów i niedorzeczności. Działa w afekcie i jest wówczas nieobliczalna.

Osoba wykazująca taką konstelację horoskopową zagrożona jest intrygami oraz notuje w życiu liczne gwałtowne zmiany, niweczące wszelkie plany i nadzieje. Na partnerkę małżeńską się nie nadaje. Ten typ ludzi odgrywa prawie zawsze pewną rolę w rozwodowych procesach o charakterze skandalicznym.

Wkońcu należy jeszcze określić zasadnicze znaczenie ściślej zodiacalnej pozycji Słońca, znajdującego się w chwili urodzenia pod 16-tym stopniem Ryb. Słynny jasnovidzący astrolog angielski Charubel, zmarły przed 25 laty, w swym dziele „Degrees od the Zodiac” (Stopnie Zodiaku) widzi na tym odcinku ekliptyki symbol w postaci „Dwóch skrzyżowanych mieczów”, tłumacząc go następująco: „Wskazuje to na osobę, która prawie stale jest powikłana w zatargi i procesy”.

## Winna czy niewinna?

Osoba obdarzona podobnym piętnem kosmicznych konstelacji niekoniecznie musi się stać mordercą z premedytacją. Natomiast popełnienie czynów szalonych i zabójstwa w afekcie bardzo prawdopodobne. Sądząc z wysoce krytycznych nastrojów, istniejących w kosmosie w dzień popełnienia mordu na osobie Lusi Zarembianki, a tworzących analogię do niektórych konstelacji urodzenia Gorgonowej, nie należy uważać za wykluczone, że oskarżona choć pośrednio fatalnie wwikłana jest we współwinę w gwałtownem zejściu w zaświaty denatki.

Na liczne zapytania zainteresowanych w sprawie dat zamordowanej Lusi Zarembianki oświadczam, że indykacja podane w jednym z ostatnich numerów „Detektywa” są mylne. Data jej urodzenia brzmi: 12 kwietnia (niedziela Wielkanocna) 1914 r.

# OVOMALTINE

ZNANA NA CAŁYM ŚWIECIE  
ODŻYWKA WITAMINOWA

STANIAŁA!



OTRZYMASZ  
PUSZKĘ JUŻ

ZA **2** zł



FABRYKA CHEM. FARM.  
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Według ostatnich wynurzeń sądu, ogólnie przypuszcza się, że w końcu bieżącego tygodnia nastąpi ostateczne zakończenie procesu i wyrok. Z układu konstelacji Gorgonowej jednakże raczej wnioskować należy na dalsze przewleczenie się rozpra-

wy lub odroczenie procesu gdzieś do drugiej połowy maja lub nawet do czerwca br. Tak czy owak, przysięże losy Gorgonowej definitywnie rozstrzygną się dopiero w okresie wyżej zaznaczonym.

Fr. A. Prengel.

## Winna czy niewinna?

# Czołowi przedstawiciele wiedzy sądowo-lekarskiej usiłują rozwiązać zagadkę „kobiety, która zabiła...”

## Proces Gorgonowej dobiega końca.

Wkraczamy już w siódmy tydzień procesu Gorgonowej. Tydzień ten rozpoczął się od sensacyjnych zenań uczonego warszawskiego prof. Hirszfelda.

Na wstępie prof. Hirszfeld opisuje w jaki sposób nauka różniła krew, związaną z pochodzeniem człowieka. Różnice biologiczne krwi można stwierdzić dzięki t. zw. antagonizmowi t. zn., że krwinki są zawieszane w surowicy. Jeżeli ktoś należy do grupy A, to prawie zawsze zlepią on krwinki grupy B. Jeżeli ktoś należy do grupy O, to w grupach jego mamy własności krwinek A i B.

Prof. Hirszfeld stwierdza, iż eksperci lwowscy stwierdzili krwinki „anty B”, a nie stwierdzili „anty A”, dlatego postawili wniosek, że niema krwi A na futrze Gorgonowej.

Przew.: To jest bardzo ważne, proszę to poddyktować protokolantowi.

Prof. Hirszfeld dyktuje do protokołu co następuje:

„Odnosnie do ekspertyzy lwowskiej należy wnioskować, że w plamach krwi na futrze znajduje się krew albo oskarżonej, albo ofiary i nic więcej.”

Pragnąłbym podkreślić, iż oskarżenie opiera się na ocenie ekspertów lwowskich. Odpowiedź jednak ekspertów lwowskich jest identyczna z

zapytaniem i nic więcej nie daje. Podkreślam raz jeszcze, iż wnioski ekspertyzy lwowskiej poszły po linii narzuconej przez pytania”.

## Sensacyjne wywody prof. Hirszfelda

Sensacyjnie brzmią końcowe słowa prof. Hirszfelda: „Stwierdzić mogę, że na wewnętrznej stronie futra Gorgonowej nie mogłem zauważyć własności grupowych krwi, które musiałyby pochodzić od ofiary mordu.”

Chustka natomiast była przepojona krwią o własnościach grupowych A. Jest to grupa krwinek Lusi. Nie dowodzi to jednak, żeby chustka miała być zakrwawiona krwią grupy A. Ja sam należę do grupy O (jest to grupa również Gorgonowej), a na swojej koszuli znalazłem elementy A. Czy pochodzi to od domowników, czy od praczek, tego ja nie mogę stwierdzić”.

Następnie biegły opisuje dokładnie w jaki sposób rozróżniono na chusteczce miejsca zakrwawione od niezakrwawionych.

Dr. Hirszfeld powiada: Jąbym pragnął stwierdzić z całym naciskiem, że prokuratorzy opierają się na fałszywym interpretowaniu orzeczenia lwowskiego. O ile wnioskuję z gazet, biegli lwowscy orzekli, że technika, stosowana przez nich przy badaniach, jeśli była niesłuszna, to

popełnionoby setki mordów sądowych. Twierdzą, że doświadczenia dotychczasowe nie są tak bogate, żeby mówić o setkach. Znany angielski autor Lates w dziele swem do r. 1927 podał 10 wypadków wątpliwych, a od 1927 r. do 1932 tylko 6.

Jest to autor, uważany za najbardziej doświadczonego uczonego i uważam za niesłuszne i niewłaściwe interpretowanie orzeczeń i stawianie wniosków.

Ja sam miałem niezmiernie dramatyczny wypadek w swojej praktyce. Chodziło o morderstwo. Na koszuli oskarżonego znalaziono plamy krwi, o których twierdził on, że plamy te pochodzą z krwi menstruacyjnej jego żony. Plama miała własności krwinek A, a oskarżony miał krwinki O i mógłbym napisać orzeczenie, które byłoby zgubne dla oskarżonego. Z 20 wypadków, w których robiłem doświadczenia, moja ekspertyza musiała zakończyć się stwierdzeniem, że nie mogę dać odpowiedzi. Dam tu przykład: Jeżeli weźmiemy chustkę zakrwawioną grupą A, to może wykazywać ona właściwości i innej grupy krwi, bo może być poplamiona albo śliną, albo potem innej osoby i przez to wyciąga się fałszywe wnioski. Bo te własności krwinek posiada nie tylko krew, ale i ślina i pot człowieka”.

Następne pytania stwierdzić mają, czy krew łatwo można zmyć i w jakiej mierze posiada ona zdolności wsiąkania.

Obr.: Jeżeli podszewkę futra dla zdjęcia plam krwi pociera się jakąś zwilżoną materją, to czy uda się usunąć z tej podszewki krew, czy też wsiąknie ona dalej?

— Według mojego zdania własności krwi powinny być wtlózione dalej.

## Metody naukowe na usługach sędziów, prokuratorów i policji.

Po przerwie zeznaje dr. Zmigród z Warszawy.

Przew.: Czy był pan obecny przy wszystkich warszawskich badaniach?

— Prawie przy wszystkich.

Przew.: Jakimi metodami posługiwano się?

— Metodami naukowymi, przychem robiono poczwórne próby. Wszystkie przedmioty badano w jednakowy sposób. Do oddziału warszawskiego chemji sądowej nadsyłane są przedmioty do badań z całej Polski. Klientami są

# Gorgoniada...

## Chorobliwa psychoza opanowała tłumy.

Zdaje się, że już dawno w historii sądownictwa nie było procesu, któryby budził takie zainteresowanie jak sprawa Gorgonowej. Żerują na niej pisma brukowe, rozprawiają i dyskutują amatorzy „silnych” sensacji. — Tym ostatnim wystarczy wziąć do ręki słoik musztardy, aby zaraz sobie przypomnieć mord brzuchowicki.

Zwolennicy winy i „niewinności” Gorgonowej toczą ze sobą żaźarte boje. W dalekiem miasteczku na Wołyniu, w Równem, podczas targu, dwie wieśniaczki wszczęły ze sobą na ten temat ożywioną dyskusję. Jedna utrzymywała, że Gorgonowa zamordowała, druga że jest niewinna. Od słów do słów przyszło do bójki i rękoczynów. Tak daleko, aż gdzieś pod strzechy wieśniacze na kresach, sięga krąg zainteresowania tą sprawą!

Gdzieś znów w innym mieście, również

dwie zapalczywe niewiasty pokłóciwszy się, obrzucały się wzajemnie różnymi soczystymi epitetami. Wreszcie jedna, wyprowadzona z równowagi, krzyknęła:

— Ty Gorgonowo!

Druga, tak przezwana, zaskarżyła ją do sądu o obrazę.

W Kielcach proces Gorgonowej stał się powodem rozvodu małżeńskiego, a ostatnio w Warszawie wywołał aferę honorową.

Za przykładem starszych idą nawet dzieci. Świadczy o tem następujący, autentyczny wypadek, jaki zdarzył się we Lwowie. Pewien chłopczyk dziesięcioletni bawi się ze swym towarzyszem, młodszym o dwa lata. Nagle pyta się guwernantki:

— Proszę pani, czy ja mogę z Józefem mówić o Gorgonowej? Bo mi się zdaje, że on jeszcze na to za mały...”



sędziowie śledczy, prokuratorzy i policja. Prof. Hirsfeld badał także niezakrawione miejsca na chusteczce. Oznaczono te miejsca. Były robione dwie próby. Pierwsza wypadła negatywnie, a dopiero druga dała pozytywne wyniki.

**Przew.:** Czy zaznaczono to w sprawozdaniu? — Tak.

**Prok.:** Dlaczego tak pomylili się pańscy współpracownicy co do miejsca, gdzie znaleziono krew na futrze?

— Nie była to tak znaczna pomyłka, a raczej nieścisłość. Stwierdzono plamy krwi na dolnej części prawego rękawa futra, gdzie podszewka schodzi się z futrem i być może włoski futra zachodziły na podszewkę. Stwierdzono z całą ścisłością, że na zewnętrznej stronie futra plam krwi nie stwierdzono i gdyby plamy te zostały ustalone, to niezwłocznie przesłano by futro do dalszych badań prof. Hirsfelda, a tego nie uczyniono.

Badano różne podejrzane miejsca na futrze i krwi nie stwierdzono...

### Przewodniczący upomina prokuratora.

Przy wymianie zdań między prokuratorem a obroną na temat zeznań dr. Zmigroda poraz pierwszy w procesie przewodniczący stanął po stronie obrony, udzielając upomnienia oskarżycielowi.

**Prok.:** Na jakiej podstawie określono na chusteczce krew, pochodzenia menstruacyjnego?

W tem miejscu prokurator przeprasza przewodniczącego, że w tej formie zadaje pytanie.

**Przew.:** To nie jest takie pytanie niemożliwe.

Dr. Zmigrod daje obszerną odpowiedź, która jednak nie wystarczy prokuratorowi.

Na życzenie przewodniczącego omawia dr. Zmigrod organizację Państwowego Zakładu Badania Środków Żywności, zaznaczając, że instytucja ta wyposażona jest w jak najlepsze aparaty. Z kolei wydaje opinie o biegłych warszawskich pp. Szymczyku i Lewandowskim, kwalifikując ich jako fachowców.

### Prof. Olbrycht wierzy w wine Gorgonowej.

Dalej zabiera głos prof. Olbrycht.

W przemówieniu swem biegły opisuje całą swą karierę z dziedziny medycyny sądowej od roku 1909. Prof. Hirsfelda ceni jako świetnego uczonego, nie uważa go jednak za eksperta medycyny sądowej. Następnie prof. Olbrycht omawia orzeczenie biegłych lwowskich prof. Westfalewicz i Opieńskiego. Co do kału znalezionej na miejscu zbrodni stwierdza, że nie jest to kał ludzki, lecz prawdopodobnie psi. Dalej prof. Olbrycht omawia poszczególne eksperymenty biegłych lwowskich, stwierdzając że na dokładne zbadanie wszystkich nadesłanych przedmiotów potrzebny byłoby nie 4 dni, lecz co najmniej 3 miesiące. Przy oznaczaniu grupowości krwi opieranie się na metodzie benzydynamowej nie jest dopuszczalne. Również przy tej sposobności zaznacza, że na kilku przedmiotach, na których biegli warszawscy nie znaleźli śladów krwi, prof. Olbrycht przy pomocy metody widmowej znalazł te ślady.

W dalszym ciągu swego wywodu omawia prof. Olbrycht sprawę chusteczki, znalezionej w piwnicy, zaznaczając, że przy poddaniu chusteczki badaniom metodą ultrafioletową, wykazała ona ślady krwi grupy A, to znaczy Lusi. Następnie prof. Olbrycht wysunął jeszcze wniosek o powołanie jako rzeczoznawcy prof. Marchlewskiego z Krakowa, czemu jednak sprzeciwił się przewodniczący, obawiając się nowej scysji z obroną. Na tem zakończono rozprawę o godz. 16-ej.

### PROGRAM W KINACH:

**APOLLO** (ul. Krasieńskiego) demonstruje po raz ostatni dramat pt. „Tajemnicza szóstka“ o treści kryminalno-sensacyjnej. W głównej roli Wallace Beery, Levis Stone, Clara Gable i Jean Harlow. Nadprogramowa komedia z udziałem Stana Laurela i Oliviera Hardy'ego. Dziś trzy seanse: o godz. 5, 7 i 9.

**BALTYK.** Dziś w dalszym ciągu potężny dramat sensacyjny rozgrywający się po części w dżungli afrykańskiej, gdzie Maciste poluje na lwy oraz za kulisami cyrku p. t. „Maciste - król cyrku“. Jako drugi piękny film polski p. t. „Miłość i lzy Szopena“. Początek o 6,30. Dzieci żołnierze i bezrobotni po 25 gr.

**KRYSTAL.** Ostatnie dwa dni film-komedia z najpechowszym człowiekiem świata Harry Lloydem p. t. „Kinomanjak“. Jazda do Hollywood, tajemnice pracowni filmowej, bał z przygodami, bójka przy nakręcaniu obrazu i wiele, wiele innych pomysłowych sytuacji, które bawią publiczność od pierwszej sceny do ostatniej. Ponadto ciekawy tygodnik Foxa. Dziś 3 przedstawienia: o godz. 5, 7 i 9.

**MARYSIENKA.** Dziś świąteczny program.

## Męski krok ministra Papée.

Z Gdańska donosi stały korespondent „Dziennika Bydgoskiego“:

Wzmagać się coraz więcej buta i szal hitlerowców gdańskich spowodowane już odniesionym zwycięstwem ich współtowarzyszy w Niemczech oraz spodziewanym ich własnym zwycięstwem w Gdańsku, w które już dziś wątpić trudno wobec tchórzostwa i owczego pędu dawnych partji mieszczańskich, pchających się tłumnie w szeregi hitlerowców, nie tyle z przekonania, lecz więcej z obawy przed spodziewanym terorem, inni zaś dla utrzymania się nadal przy pełnych żłobach, rozczuchwili do tego stopnia brunatne hordy, że niema prawie dnia, aby nie dopuszczali się jakiego aktu teroru wobec obywateli polskich a nawet wobec obywateli gdańskich polskiej narodowości.

We wszystkich tych wypadkach sprawy napadów uchodzą bezkarnie, gdyż policja gdańska oddana jest zupełnie na usługi spodziewanych przyszłych władców, więc zazwyczaj na miejscu czynu nigdy policjant się nie pokaże, a jeżeli się kiedyś który zabłąka przy takiej sposobności, to wtedy udaje głuche i ślepego, nic nie widzi i nic nie słyszy, a najwyżej na komisariat policji odprowadzi, nie sprawców lecz ofiarę barbarzyńskich wybrzków.

Ten stan stałego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego stał się już do tego stopnia nieznośny, że zmusił komisarza generalnego R. P. P. Papego do złożenia wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów memorjału, w którym zwraca mu uwagę na ten smutny stan bezpieczeństwa publicznego i bezczynność czy też bezsilność policji gdańskiej.

Senat gdański jak zawsze zaprzecza najistotniejszym faktom, w zakłamaniu dorównując swoim pierwowzoram berlińskim, którzy uważają napady uliczne i tortury zadawane ofiarom swym we-

dług wzoru średniowiecznych katów, za sprawy czysto wewnętrzne, nie mogące obchodzić reszty świata cywilizowanego.

Jest najwyższy czas, aby wysoki komisarz Ligi Narodów zainteresował się tym oplakany stanem, dopóki nie wyrodzi się w takie orgje wandalizmu, jakie rozgrywają się w Niemczech.

### Wybory w Gdańsku 28 maja.

Gdańsk, 19. 4. (PAT.) Senat opublikował zarządzenie, wyznaczające termin wyborów do Volkstagu na dzień 28 maja br. W danym wypadku senat ustalił termin dla kampanji wyborczej na 6 tygodni, czyli najkrótszy dopuszczalny przez konstytucję gdańską.

## „Biała śmierć“ poznańskiego turysty.

Prof. Birkenmeyer z Poznania skonał na rękach swego towarzysza.

Zakopane, 19. 4. W święta Wielkanocy wydarzyła się w Tatrach tragiczna katastrofa, w której zginął prof. gimnazjalny z Poznania Birkenmeyer.

Naczelnik Sokoła w Zakopanem p. Adolf Bujak będąc na wycieczce turystycznej w okolicy Popradzkiego jeziora znalazł w okolicy 500 metrów od jeziora schodzącego z Rumanowej przełę-

czy nieprzytomnego zmarzniętego turystę, któremu udzielił pierwszej pomocy i sprowadził do schroniska przy jeziorze Popradzkim. Po przyprowadzeniu do przytomności okazało się, że zmarłym jest obywatel polski nazwiskiem Groński, urzędnik z Gniezna, który przed 4-ma dniami wybrał się z towarzyszem profesorem gimnazjalnym Birkenmeyerem z Poznania na zrobienie pierwszego wejścia na t. zw. galerję gankową. Turyści dokonali tego etapu, nocując w namiocie na ścianie gankowej. W nocy powstała wielka wichura i zamieć śnieżna, która zerwała namiot i wtrąciła w przepaść. Razem z namiotem runęły wszystkie przybory i żywność. Obaj turyści w poniedziałek rano rozpoczęli schodzić przez Rumanową przełęcz ku Popradzkiemu jezioru, w środę jednak prof. Birkenmeyer, słabnąc coraz bardziej, upadał i osłabł do tego stopnia, że jego towarzysz, doprowadzając go co chwila do przytomności, musiał go niemal nieść na rękach. Stan prof. Birkenmeyera był tak rozpaczliwy, że w końcu dalej iść nie mógł i prosił o pozostawienie go na przełęczy w odpowiednio przygotowanej jamie śnieżnej. Gdy Groński zabrał się do kopania jamy, prof. Birkenmeyer zaczął konać. Po kilku minutach prof. Birkenmeyer zmarł na rękach towarzysza. P. Groński w stanie ciężkiego przemarznięcia znajduje się w schronisku przy Popradzkim jeziorze. W dniu dzisiejszym wyruszyło pogotowie ratunkowe po zwłoki śp. prof. Birkenmeyera na stronę czeską.

## Lotnik strzela do konduktora.

Gorszący wypadek w wagonie kolejki grójeckiej.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Nie przebrzmiały jeszcze echa zabójstwa w restauracji Ziemiańskiej w Warszawie, gdzie major zabił niewinnego człowieka, który tak samo jak i on był wstawiony, a już kronika policyjna notuje nowy wypadek.

Oto w wagonie kolejki grójeckiej lotnik strzelił do konduktora. Lotnik por. Jan Wronka, jadąc do Warszawy kolejką, zażądał od konduktora ulgowego biletu. Konduktor w myśl obowiązujących przepisów zażądał od oficera legitymacji. Oficer odmówił, mówiąc, iż jego mundur winien konduktorowi wystarczyć. Konduktor obstawał przy swoim, co doprowadziło oficera do wściekłości. W czasie gorącej sprzeczki oficer uderzył konduktora w twarz. Konduktor odplacił mu podobnie. Wówczas por. Wronka dobył rewolweru i strzelił.

W stanie ciężkim konduktora umieszczono w szpitalu, a oficer powędrował do więzienia.

Żalować należy, iż tak smutne wypadki mnożą się w zastraszający sposób.

### Tragiczny wypadek na weselu.

Uczeń postrzelił mimowoli profesora i popełnił samobójstwo.

Lublin, 19. 4. (PAT.) W czasie uczy weselej w mieszkaniu państwa Komarowskich wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie uczeń 8-mej klasy miejscowego gimnazjum Henryk Górecki pokazując profesorowi tejsze szkoły Zygmuntovi Wąsowiczowi rewolwer nieumyślnie strzelił. Kula zraniła Wąsowicza ciężko w brzuch. Sprawca postrzelenia tak się przejął wypadkiem, że popełnił samobójstwo.

## Samobójstwo, a nie morderstwo.

Fatalne warunki mieszkaniowe i nędza popchnęły kobietę do rozpaczliwego kroku.

(ak.) W ub. tygodniu pisaliśmy o wstrząsającym „harakiri“ 24-letniej mężatki Anny Wrzeszcz w barakach przy ulicy Dwernickiego. Młoda kobietę leżącą na łóżku, znaleziono w wielkiej kałuży krwi z głęboką raną zadaną nożem kuchennym w okolicę serca.

Przypuszczano początkowo, że zachodzi morderstwo, a nie samobójstwo. W związku z tem aresztowano męża denatki 24-letniego Bronisława Wrzeszcza, będącego od dłuższego czasu bez pracy. Pogłoski o morderstwie okazały

się jednak nieprawdziwe.

Komisja sądu-lekarska z sędzią śledczym p. Gertlichem oraz lekarzem dr. Nowakowskim na czele ustaliła nazajutrz po tragicznym wypadku, iż

ZACHODZI SAMOBÓJSTWO,  
A NIE MORDERSTWO.

Również przeprowadzona sekcja zwłok wykazała niezbicie, iż morderstwo jest wykluczone. Wskazuje na to charakter rzeczy oraz kie-

runek zanurzenia noża w płuca. Denatka wepchnęła sobie noż

SIEDEM CENTYMETRÓW W CIAŁO,

przebijając przytem płuca. Śmierć nastąpiła w krótkim czasie wskutek wewnętrznego krwotoku.

Mąż denatki strasznie rozpacział po zgonie żony i nie można go było uspokoić. Tragiczny ten wypadek głęboko wstrząsnął młodym człowiekiem. Prostu ryczał z bólu z powodu nagłej utraty swej żony. Z całego zachowania się Wrzeszcza również nie można było wnioskować, jakoby mógł dopuścić się strasznej zbrodni. Wrzeszcza wypuszczono z aresztu śledczego.

Przynajmniej desperackiego kroku młodej żony szukać należy w

FATALNYCH WARUNKACH MIESZKANIO-

WYCH, w jakich żyła rodzina. W małej izdebce gnieździło się siedem osób. Nic dziwnego zatem, iż w ciasnej i dusznej tej norze doszło często do zatargów w rodzinie. Do strasznych tych warunków mieszkaniowych przyłączyła się jeszcze bezgraniczna nędza. To wszystko oddziaływało na psychikę młodej kobiety, która w pewnym momencie sięgnęła po noż, zadając sobie cios śmiertelny.

### Stan wody na Wiśle w dniu 18 bm.

Zawichost plus 0,98, Warszawa plus 1,05, Płock plus 1,05, Toruń plus 1,30, Fordon plus 1,44, Chełmno plus 1,27, Grudziądz plus 1,49, Korzeniewo plus 1,64, Montawa plus 1,00, Piekło plus 1,00, Tczew plus 1,04, Einlage plus 2,70, Schievenhorst plus 2,92.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 20 KWIETNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12:10: Płyty gramofonowe. 15:35: „Opieka społeczna nad dziewczętami“ odczyt. 15:50: Płyty. 16:35: Lekcja języka francuskiego. 16:40: Odczyt z cyklu „Ukochania przyrody ojczystej“. 17:00: Płyty gramofonowe. 17:40: Odczyt aktualny. 18:00: Odczyt naturalny p. t. „Odrodzenie Państwa Polskiego“. 18:25: Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego R. P. 19:20: Komunikat rolniczy Przystosowania Rolniczego. 19:30: Kwadrans literacki p. t. „Walenty“. 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20:00: Koncert pod dyr. St. Nawrota i A. Stromberga (klarinet). W przerwie wiadomości sportowe. 21:30: Słuchowisko p. t. „Rozwód“ p. Zdzisława Marynowskiego. 22:15: Muzyka taneczna z Domu Fukiera. 23:00: Muzyka taneczna ze Lwowa.

**ZAGRANICA.** Bukareszt. 20:00: Koncert symfoniczny. Praga. 20:05: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 20:05: Transm. koncertu z Musikvereinsaal. Kopenhaga. 20:10: Koncert symfoniczny. Rzym. 20:45: Koncert symfoniczny.



### Pionierzy budownictwa w Gdyni wzajemnie się oskarżają.

(Ciąg dalszy).

— No tak... Z tego niby to wygląda. **Prok.:** Kto stał na czele organizacji budownictwa?

— Inż. Ruszczewski, Gronek i Mikulski. Był to

#### TRÓJKĄ, KTÓREGO NIEROZERWALNOŚĆ POLEGAŁA NA WZAJEMNEJ „WSPÓLPRACY”.

**Prok.:** Na jakim tle powstał konflikt między panem a Mikulskim?

— Nie chciałem zezwolić na dawanie zaliczek ludziom specjalnego zaufania, o które Mikulski się domagał.

**Prok.:** Od kogo zależało wydawanie zaliczek bez rachunków?

— Tylko od inż. Ruszczewskiego.

**Prok.:** Czy firma Mikulski dawała jakieś gwarancje?

— Tak, ale trzeba je było abulować, ponieważ później nie przedstawiały wartości.

**Prok.:** Czy pan wie, na jaki cel miały służyć owe 50.000 zł przesłane Ruszczewskiemu do Warszawy przez Gronka?

— Prawdopodobnie na zakup materiałów.

**Prok.:** Czy świadek

#### POŻYCZAŁ JAKIEŚ PIENIĄDZE SZPAKOWSKIEMU Z BYDGOSZCZY,

przewodniczącemu komisji?

— Tak, pożyczylem 2000 zł, jako udział w przyszłych zyskach z jego wynalazku.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, iż świadek za pieniądze od Ruszczewskiego kupił sobie samochód. Zaznacza on na iwnie, że prokurator niema się czemu dziwić, bo w Ameryce niemał każdy robotnik ma samochód... Dlaczegożby on nie miał mieć maszyn? Świadek nie pamięta ile zapłacił za samochód, jakby to była bagatelna suma.

Obrońca następnie wysunęła wniosek o **zawezwanie raz jeszcze** na rozprawę św. Szpakowskiego z Bydgoszczy, celem złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Oponuje prokurator dowodząc, iż **obrona nie ma prawa oczyszczać świadka**, tembardziej, że został stwierdzony fakt pewnej transakcji.

Sąd odrzucił wniosek obrony.

W końcu zeznał św. **Mielński**, współwłaściciel Spółki Budowlanej. Składał on również ofertę na budowę, którą odrzucono.

Świadek ten nie wnosi nic nowego do rozprawy.

Zeznania świadka **Mazalona** sąd odczytał przy drzwiach zamkniętych.

— **Złośliwość, czy głupota** kazała zniszczyć sztyl firmowy handlu nasion (Stanisława Kalki przy ul. Śniadeckich nr. 35. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi sprawcy zniszczyli przy ulicy Śniadeckich aż trzy sztydy. Nie jest wykluczonem, że zachodzi tutaj wypadek prowokacji, gdyż ogólnie wiadomo, że p. Stanisław Kalka jest Polakiem z pochodzenia i przekonania, członkiem kilku organizacji społecznych

### Kalendarzyk zebrań Ch. D.

#### Kolo Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie miesięczne w sobotę, 22 bm., o godz. 7-mej u. p. Feliszewskiego. Sprawy bardzo ważne. Liczny udział pożądan.

### Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 21 bm., o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

## Aresztowanie komornika sądowego w Bydgoszczy.

Wielką sensację wywołało w naszym mieście aresztowanie komornika sądowego **Bolesława Kucharza**. Ujawniono cały szereg nadużyć oraz różne przekroczenia służbowe.

Ze względu na to, iż afera ta zatacza coraz większe kręgi i wmieszanych jest kilka osób ze świata handlowego oraz ze względu na toczone się śledztwo, szczegółów tej ciekawej afery na razie ujawniać nie możemy. (ak)

## Nieszczęśliwy wypadek dwunastoletniego chłopca.

W dniu wczorajszym w południe około godz. 12 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu przy ul. Bocianowo 19. Dwunastoletni chłopiec **Walenty Więckowski** wszedł na dach jednopiętrowego domu, przyczem w pewnym momencie chłopiec poślizgnął się na kra-

wędzi dachu i runął na bruk ulicy. Odniósł on ciężkie obrażenia cielesne a w szczególności **wstrząs mózgu**. W głowie znalazła się głęboka rana.

Pogotowie ratunkowe odwiezło chłopca do Lecznicy Miejskiej. Stan zdrowia budzi poważne obawy. (ak)

### Zjazd nauczycieli w Poznaniu.

**Poznań, 19. 4.** (Tel. wł.) Wczoraj obradował w Poznaniu walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych okręgu poznańskiego. Kolo bydgoskie reprezentował prezes **Beyer**. Szczegóły obrad podamy obszernie w jutrzejszym numerze.

### Chłopiec spowodował pożar.

#### Cała wieś pastwą płomieni.

**Kielce, 19. 4.** (PAT.) W czasie świąt we wsi **Sadek** w powiecie pińczowskim 11-letni chłopiec, bawiąc się strzelaniem z calichoricum, spowodował pożar, który z powodu wiatru rozszerzył się na całą wieś. Pożar zniszczył 108 budynków wraz z inwentarzem martwym i żywym. Straty wynoszą 120.000 zł.

### Niewinna ofiara.

W ub. tygodniu — jak już o tem donosiliśmy — wypisano smotą w oknach wystawowych niektórych firm niemieckich oraz kilku polskich wielkimi literami „szwab”. M. in. padła także ofiarą firma polska **Brunon Ziegelski** przy Placu Teatralnym. Stwierdzamy, iż właściciel wspomnianej firmy jest Polakiem i rodowitym Bydgoszczaninem.

### Z życia towarzystwa.

**Kat. Tow. Robotników Polskich** przy par. św. Trójcy. Zebranie połączone z obchodem 3 Maja odbędzie się 23 bm. w Domu Kat. przy ul. Miedza o godz. 4 popoł. Referat na temat „Konstytucja 3 Maja” wygłosi ks. Müller. Uprasza się o gremjalny udział członków, gości i sympatyków.

**Stow. Młodych Polek „Gwiazda”** oddz. starszych. Plenarne zebranie w czwartek 20 bm. o godz. 7 w Domu Katolickim.

## DZIAŁ SPORTOWY

### CI SIĘ OBLOWILI!

**London, (PAT)** Międzynarodowe mistrzostwa Wimbledonu, rozegrane tradycyjnym zwycięzajem w tenisie w roku ubiegłym, przyniosły — jak się okazuje ze ścisłych obliczeń — potężną sumę czystego dochodu w kwocie ponad milion złotych.

### LIGOWA GARBARNIA NA ŚLĄSKU CZESŁOWACKIM.

**Mor. Ostrawa (PAT).** W dniu 3 czerwca br. krakowska Garbarnia grać będzie we Frydku mecz z drużyną Ostrawicy z okazji otwarcia jej stadionu sportowego, a następnie rozegra zapewne drugi mecz w śląskiej Ostrawie.

### ZWYCIĘSTWO POLAKA W MOR. OSTRAWIE.

**Mor. Ostrawa (PAT).** W Mor. Ostrawie odbył się bieg naprzelaz, w którym startowało kilkudziesięciu wybitnych zawodników czeskich oraz członek polskiego KS Cieszyn Czeski — **Szkubnia**. Trasa wynosiła 7 km. Po zaciętej walce zwyciężył **Szkubnia**.

### SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY.

**Budapeszt (PAT).** W połowie czerwca rozegrane zostaną w Budapeszcie szermiercze mistrzostwa Europy. Dotychczas udział w zawodach tych zgłosili zawodnicy następujących państw: Węgier, Austrii, Anglii, Holandji, Jugosławii, Francji, Szwajcarii, Szwecji i Polski.

### OBNIŻENIE CEN TRYPTYKÓW.

Automobilklub Polski, uwzględniając ogólną tendencję obniżek, zredukował ceny tryptyków i książeczek z przepustkami granicznymi.

### NASI SZERMIERZE

#### NIE JADĄ DO MONTE - CARLO.

Czwórka naszych najlepszych szermierzy udać się miała w dniu dzisiejszym (13. bm.) do **Monte Carlo** na międzynarodowy turniej szablowy. Wyjazd ten nie dojdzie jednak do skutku i na planszy w **Monte Carlo** zabraknie naszych zawodników. Proponowane przez organizatorów warunki finansowe zostały bowiem w ostatniej chwili zmienione w sensie dla nas nieopomyślnym, wobec czego **Polski Związek Szermierczy** zrezygnował z wysłania naszej ekspedycji.

**Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w środę 19 bm. o godz. 19.30. W programie wykład oraz sprawa wycieczki.

**S. M. P. „Gwiazda”** przy kościele św. Trójcy. Zbiórka koła amatorskiego i próba o godz. 6.30 wieczorem w ognisku.

**Zw. Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne 19 bm. o godz. 20 w hotelu **Lengning**. Wykład prof. **Hanusia**. Goście mile widziani.

**Tow. śpiewu św. Wojciecha przy Farze.** Zebranie plenarne 20 bm. o godz. 19.30 w sali **Domu Kat. przy Farze**. Zwraca się uwagę, iż w niedzielę 23 bm. tj. w dniu patrona swego towarzystwo nasze przystępuje wspólnie do stołu Pańskiego podczas mszy św. o godz. 8 w kościele **farnym**.

**B. K. S. „Polonia”** sekcja bokserska. Regularne treningi sekcji w poniedziałki i środy od godz. 7 w sali gimnastycznej gimn. humanistycznego przy **Rybin Rynku**. Obecność wszystkich konieczna.

**Sokół L.** Do wszystkich członków gniazda zwracamy się niniejszem z apelem o jak najliczniejsze stawienie się na **zbiórce**, która odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11 w sali gimnastycznej przy ul. **Kordeckiego** celem formowania s. d. s. (stałych drużyn sokolich).

**T. G. Sokół III.** Dzisiaj zbiórka wszystkich ćwiczących z powodu konkursu gimnastycznego.

**S. M. P. Przedświt.** W środę, 19 bm., o godz. 7.15 zebranie plenarne w **Domu Katolickim**.

**Kolo Byłych Członków I. Drużyny Harcerskiej im. St. Stasica.** Zabawa wiosenna odbędzie się 2 maja br., w dużej sali **Resursy Kupieckiej**. Członkowie proszeni są o podanie adresów gości mających być zaproszeni do prezesa **R. Gonczewicza**, **Plac Wolności 1**.

**Kolo Byłych Ślódemkarzy.** Zebranie Koła dziś w środę, 19 bm. o godz. 19.30 w **Komendzie Hufca, Magistrat, ul. Farna**.

**Kolo miejscowe Zw. Niższych Pracowników Poczł., Telegr. i Telef.** Zebranie miesięczne w środę 19 bm. o godz. 19.30 w sali „**Pod Lwem**”.

### Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

|                       |           |
|-----------------------|-----------|
| dolary amerykańskie   | 8,82—8,82 |
| funtów szterlingów    | 30,32     |
| franki szwajcarskie   | 171,87    |
| franki francuskie     | 34,97     |
| marki niemieckie      | 207,—     |
| guldeny gdańskie      | 173,42    |
| liry włoskie          | 45,54     |
| florenty holenderskie | 358,75    |

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 4. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

|                            |             |
|----------------------------|-------------|
| Zyto                       | 17,75—18,00 |
| Pszenica                   | 35,00—36,00 |
| Jęczmień 681—691 g/l       | 14,25—15,00 |
| Jęczmień 643—662 g/l       | 13,75—14,25 |
| Owies                      | 11,50—12,00 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki  | 27,50—28,50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 54,00—56,00 |
| Otręby żytnie              | 8,25—9,00   |
| Otręby pszenne             | 9,00—10,00  |
| Otręby pszenne (grube)     | 10,25—11,25 |
| Gorczyca                   | 42,00—48,00 |
| Wyka latowa                | 12,50—13,50 |
| Pełuszka                   | 12,00—13,00 |
| Groch Victoria             | 21,00—23,00 |
| Groch Folger               | 35,00—40,00 |
| Łubin niebieski            | 7,00—8,00   |
| Łubin żółty                | 8,50—9,50   |
| Seradela                   | 11,00—12,00 |
| Ziemniaki jadalne          | 1,90—2,00   |
| Ziemniaki fabr. za kilo %  | 11          |

Ogólne usposobienie spokojne.

**Na raty** miesięcznie **EXPRESS 20 zł.**

**Kromczyński, Poznań**  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
Agenci potrzebni.

**Wózki** dziecięce. Dworcowa 25, mieszk. 5. (4041)

**SPRZEDAŻE**

**Dom** 3 piętr. nowoczesny, składami dochód 12.000, cena 90.000 poleca. **Fajtanowski** Gdańska 19. tel. 1274. (7040)

**Dywan** sprzeda. **Sienkiewicza** 24, m. 5. (4045)

**Kolonjalka** przy głównej ulicy w Bydgoszczy zaraz sprzedam za 3.500 wraz dobrem i wielkim urządzeniem. Oferty pod „Dobrze prosperująca”. (7044)

**Kolonjalka** urządzenie, towar, magiel i mieszkanie tania sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dziennik. (7080)

**Egzystencjal** Kolonjalka dobrze prosperująca z sprzedażą tytoniu zaraz tania sprzedam. Adres Dz. Bydg. (7078)

**Sprzedam** moją 1 hipotekę 10.000 zł w złocie płatną 1.10.34 na gospodarstwie 170.000 zł lub zamienię na skład bławatów. **Zgłosz. Dzien. Bydg.** pod „Hipoteka”. (7078)

**Skład** kolonjalny w pełnym biegu w śródmieściu Bydgoszczy tania sprzedam. **Wiadomość Dziennik.** 4 56

**Dom** 1 piętr. ogród, dochód 300, cena 23.000 poleca. **Fajtanowski**, Gdańska 19, tel. 1274. (7061)

**Meble** wszelkiego rodzaju najtaniej, dogodnie warunki, zamiany, używane za bezcen, tylko **Śniadeckich 2** u **Górnoślązaków**. (4055)

**Sprzedam** narzędzia kowalskie równocześnie można objąć kuźnię dobrze zaprowadzoną w małym miasteczku. **Zgłosz. pod „F. K.”** do admin. (7065)

**Elektrolux** (4042) mało używany 220 volt tania sprzedam **Pomorska 54-14**

**Sypialkę** bardzo tania sprzedam. **Długosza 6**, (7076)

**Rower** damski tania. **Warszawska 6—5**. (4043)

**KUPNA**

**Konsolka** (7081) samochód używany na chodzie półciężarowy lub osobowy, rower damski kuźnię. **Filja Dzien „Konsolka”**.

**Motory** (4065) używane na prąd stały i zmienny kupi **f-ma R. B. Reimann**, **Biuro elektro-techniczne, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25**, telef. 780.

**POSADY WOLNE**

**Szofera** dla rozwożenia towaru. **Kaucja 2.000**. Mieszkanie wolne. **Zgłoszenia do „Dziennika”** — Grudziądz pod „Szofer”. (7052)

**Panienska** (4039) jako uczennica do cukierni potrzebna. **Dworcowa 31**.

**Potrzebna** (7079) panienska która poprowadzi pracownię torebek papierowych. **„Torebki A S.”**.

**Bufetowa** rutynowana potrzebna zaraz **„Picadilly”**. **Zgłoszenia od 5—6**. (4046)

**Fryzjer** dobry ondulator potrzebny. **Oferty filja Dziennika pod „Kierownik”**. (4058)

**Sluząca** z gotowaniem zaraz potrzebna. **Zgłoszenia 2—5**. **Petersona 12, m. 2**. (4050)

**Szwaczki** (7068) dwie potrzebne zaraz. **Wiad. Śląska 27, m. 4**.

**Dziewczyna** do wszelkiej pracy potrzebna. **Warszawska 5**, skład rzeźnicki. (4051)

**Starsza** dziewczyna z samodzielnym gotowaniem, praniem poszukuje posady. **Oferty filja Dziennika „T. G.”** (4044)

**POSADY POSZUKAJA**

**Pomorzanka** w przykrem położeniu, zna gotowanie, prace domowe szuka posady. **Oferty filja „T. 32”**. (4063)

**Poszukuje** posady do wszelkich prac domowych, najchętniej do samotnego pana. **Zgłoszenia „Uczciwa” filja Dzień.** (4062)

**DZIERŻAWY**

**Interes** kolonialny wyszynkiem od 40 lat zaprowadzony, z powodu podeszłego wieku, pod korzystnymi warunkami zaraz wydzierżawię. **Ignacy Pankanin, Więcbork (Pom.)** (7078)

**Piekarnię** wydzierżawię centrum Bydgoszczy zaraz, objęcie 175<sup>u</sup>. **Sokołowski, Sala-deckich 52**. (7072)

**MIESZKANIA**

**2 pokojowe** mieszkanie poszukuje. **Czynsz pewny**. **Oferty filja Dziennika „2”**. (4067)

**Mieszkanie** 3 pokojowe do wynajęcia **Bocianowo 32**. (4066)

**Trzypokojowe** wiody, miesięcznie 60. **Wiad. Cieszkowskiego 20** biuro. (4040)

**POKOJE**

**Umeblowany** pokój z kuchnią, światło elektr., do wynajęcia. **Dąbrowskiego 19**. (7058)

**Pokój** (4050) próżny w centrum na warsztat krawiecki poszukuje zaraz. **Oferty „Mody” filja**.

**RÓŻNE**

**Spółnika(czke)** do zaprowadzonego biura z gotówką 250 potrzebny. **Fachowiec niekonieczny**. **Oferty filja Dzien „Egzystencja zapewniona”**. 4053

**MATRYMONIALNE**

**Panna** 4.000 zł. gotówki wyjdzie zamaż za urzędnika, do lat 45. **Of. d. Dzien pod „Inteligentna”** (7075)

**„Postęp”** 4052 znane pośrednictwo małżeństw, dyskrecja zapewniona. **Sienkiewicza 31-2**.



+

W drugie święto Wielkanocy, dnia 17 kwietnia br. o g. 5 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka sp.

**z Kąkolewskich**  
**Leonarda Rostowa**  
wdowa po nauczycielu

przeżywszy lat 55, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżone

**Dzieci.**

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy Placu Weysenhoffa nr. 2 (dawn. Zaczęło) odbędzie się w czwartek, dnia 20 kwietnia o godzinie 9.30 do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawkach, gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne z wigiljami, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na nowy cmentarz fary.

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (4047)

+

W poniedziałek, 17-go bm. o godz. 12 w poł. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długich cierpieniach moja droga żona, nasza kochana matka, siostra, babka i teściowa ś. p.

**z Wójcickich**  
**Elżbieta Szkodowska**

w 70-tym roku życia, o czym donosi w smutku pograżona

**Rodzina.**

Bydgoszcz, Kościerzyna, Berlin, Chelmska, Grudziądz, Wąbrzeźno, Subkowy, 19. IV. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm. o godzinie 8 po poł. z domu żałoby ulica Św. Trójcy 8, na nowy cmentarz fary. Msza św. żałobna tego samego dnia o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy. (7029)

+

W niedzielę, dnia 16 kwietnia br. zmarł po długich cierpieniach długoletni pracownik Gazowni Miejskiej ś. p.

**Bronisław Pajakowski**

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika, którego pamięć nie zginie wśród nas!

**Magistrat — Gazownia Miejska.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 156, na nowy cmentarz. (7030)

**Tapety**  
**Linoleum**  
**Ceraty**  
**Chodniki**

5025

poleca po niższych cenach

**Zb. Waligórski**

Bydgoszcz, Gdańska 12  
obok Hotelu pod Orłem

wykonuje szybko i tanio.

**Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A.**  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

**EUROPA**  
CODZIENNE

7039

**DANCING**

WYSTĘPY ARTYSTÓW  
Orkiestra Bracl Pindross.

**Przelarg przymusowy.**

Dnia 21 kwietnia br. o godzinie 13.30 po poł. sprzedawać będą przelargiem przymusowym najwięcej dającym za gotówkę:

2 maneże, brukwiarkę, 5 parników, miech kowaleki, wialnie, kompletny toczak, miotkarka, 2 sieczkarki, brukwiarkę, tryer, samochód „Fiat”, motocykl F. N. 30 resorów po edynicznych, 13 podwójnych resorów, 25 osi lekkich, 40 osi cięższych, 3 pompy, 8 wylęgarek sztucznych, 60 osi cięższych, 100 sztuk osi średnich.

Zbiórka licytantów w Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem, Toruń, Prosta 18/20.

**Józef Chrzanowski**  
Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru.  
7055)

**Licytacja.**

W czwartek 20 bm. o godzinie 11.30 sprzedawać się będzie przy tutejszej Ekspedycji Towarowej: wyroby porcelany, przewodniki elektrycz., żelazo sztabowe, torebki papierowe i proszek do czyszczenia podłóg. P. K. P. Eksped. Towarowa Bydgoszcz. (7082)

**Kasyno Obywatelskie**  
Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 60 gr.

**Zgubiono** (4064)  
torebkę damsk. z kluczkami II. święto na Libelta, 20 Stycznia, Aleje Mickiewicza lub Gdańskiej. Odać za wynagrodz. filja Dz. Bydg., Dworcowa. (7082)

**Żółta** (6872)

**gorczycę**  
kupuje

i prosi o opróbkowane oferty

**Antoni Piliński - Bydgoszcz**  
Fabryka Musztardy.

**Skład rzeźniczy**

w centrum rynku z nowoczesnym urządzeniem zaraz korzystnie do wydzierżawienia. (7022)

**Cz. Jankowski, Kruszwica, tel. 83**

**POLECENIA**

**Belki**  
kantówkę i szalówkę w różnych grubościach i długościach, zdrowy materiał oddaje tanio z dostawą na budowę Tartak Marjański, Edmund Machnikowski, ulica Toruńska 93 — 99, tel. 7:2. (6206)

**Wózki** (7042)  
dziecięce najnowsze modele najtaniej. Długa 5.

**Meble!**

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574)

**Materace**  
wyścielane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. (6126)

**Odświeżam** (7021)  
wszelkie polerowane meble. Chołoniewskiego 20.

**Rowery**  
balonowe, turystyczne najtaniej Wasielewski, Dworcowa 41. (7048)

**SPRZEDAŻE**

**Place** (4035)  
budowlane sprzedaje tanio arch. Łaganowski, Kozielskiego 8, tel. 139.

**Plac** (7036)  
skanalizowany, z ogrodem zatwierdzonym planem budowlanym, tanio sprzedam. Zgł. do Dziennika pod „Niezwykła okazja”.

**LEKCJE**

**Kto**  
udzieli lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem warunków do filji Dziennika Bydg. pod „Pilne”. (4027)

**Place**

budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozielskiego 21. (5190)

**Place**  
budowlane tanio sprzedam. Wiadomość Garbary 30, mieszkanie 2. (7069)

**Samochód** (7031)  
półciężarowy Chevrolet sprzedam. Toruńska 11.

**Tokarnie**  
1 m. tocznia sprzedam. Oferty „900”. (7032)

**Sprzedam**  
nową nowoczesną nieużywaną kuchnię. Król. Jagiello 4, m. 4. (4030)

**Mało**  
używany samochód 2 ton. Ford sprzedam. Bydgoszcz Brzozowa 7. (7024)

**Ford**  
ciężarowy, koła tarczowe, jak nowy za bezcen na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski. (4029)

**4 ule** (7046)  
pszczoły na sprzedaż. Kozłomiana 15 przy Kujawskiej.

**KUPNA**

**Kupuje**  
domy, nieruchomości, majątki każdego rodzaju. „Przyszłość”, Sniadeckich nr. 48.

**Wół**  
transmisyjny 40 lub 50 mm. gruby, 10 mtr. długi z łożyskami kupię. J. Dobrowolska, Więcbork. (3917)

**KUPNA**

**Kupuje**  
domy, nieruchomości, majątki każdego rodzaju. „Przyszłość”, Sniadeckich nr. 48.

**Wół**  
transmisyjny 40 lub 50 mm. gruby, 10 mtr. długi z łożyskami kupię. J. Dobrowolska, Więcbork. (3917)

**LEKCJE**

**Kto**  
udzieli lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia z podaniem warunków do filji Dziennika Bydg. pod „Pilne”. (4027)

**POSADY WOLNE**

**Panie** (4061)  
z obszerną znajomością wśród kobiet poszukiwane celem sprzedaży artykułu pokupnego. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg., Dworcowa pod „W. 100”.

**Wojazera** (7057)  
na artykuły papiernicze poszukuje na Poznańskie i Kaszuby za kaucją. Oferty „Dziennik Bydgoski” Toruń pod „Wojazera”.

**Samotnego**

woźnicę kawalerzystę poszukuje Wojciechowski, Pomorska 36. (7066)

**Pomocnik**  
piekarz-cukiernik z kaucją 200 zł może się zaraz zgłosić. J. Kamiński, Kcyńska, Rynek 16. (7070)

**Fryzjerka**

mankurzystka pierwszorzędna potrzebna. Oferty odpis świadectwa, warunki Chojnice, „Salon de Paris”, Człuchowska 8. (7049)

**Bufetowy**

potrzebny na towar 700 zł. Restauracja „Wanda”, Grudziądz. (7050)

**Potrzebna**

służąca z gotowaniem najchętniej z wioski. Jana Kazimierza 1. (7028)

**Potrzebna**

dziewczyna do dzieci na posługi. J. Ujma, Gdańska 5. (4032)

**Kucharki**

młodej zdolnej, kuchnia warszawska, poszukuje zaraz. Gdańska 42, m. 3.

**Fryzjerka**

lub fryzjer damski, pierwszorzędna siła, ondulacja wodną zaraz potrzebna Wiśniewska, Chelmska, Toruńska 6. (7047)

**Dziewczyna**

(7033) z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53.

**Dzielna**

(4048) fryzjerka potrzebna. Górski, Pomorska-Dzuny.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Osoba**  
zupełnie samotna zajmie się prowadzeniem wytworniejszego gospodarstwa starszemu szlachetnemu panu, wynagrodzenie obojętne. Oferty proszę filja Dzienn. Bydg. Dworcowa pod „Szykowa”. (4028)

**Sumienna**  
dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady u starszych lub bezdzietnych państwa. Pod „N. P.” filja Dziennika. (4031)

**Młodszy**

czeladnik piekarski. poszukuje posady za niższą opłatą, celem dalszego wykształcenia. Wojtasik Wacław, Toruń, Grudziądzka 108. (7067)

**Bufetowa**

dzielna, z dobrymi poleceniami poszukuje posady Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia. (7054)

**Pielęgniarka**

(7035) lat 27, z długoletnią praktyką szpitalną, posiadająca dobre świadectwa, obejmie posadę w tymże charakterze w szpitalu lub sanatorium w Poznańskim lub na Pomorzu zaraz lub później. Łaska-we oferty B. Jasiński, pielęgniarka Szpitala Hutniczego, Siemianowice Śląskie pow. Katowice.

**Osoba**

starsza uczciwa Wielkopolanka, z długoletnimi doświadczeniami, umiejscowiona prasować, i znająca się na wszelkich pracach, która prowadziła samodzielnie poszukuje posady do samotnej osoby, lub do mniejszej rodziny, za skromnym wynagrodzeniem. Łask. oferty pod „U. S. O.” (7064)

**Przystojna**

inteligentna, miłego charakteru, pierwszorzędna siła szuka posady kelnerki w kasynie lub restauracji. Oferty „Dziennik Bydgoski” Toruń „Małopolanka lat 21”. (7056)

**Urządnik**

gospodarczy, kawaler lat 36, z teorją, dłuższą praktyką, energiczny, nawskroś sumienny, bezwzględnie uczciwy, bez nałogów, szuka posady pod dyspozycję od 1 lipca. Zgłosz. Najdrowska, Grudziądz, Lipowa 38. (7062)

**DZIERŻAWY**

**Skład**

obszerny z urządzeniem oraz winiarnią, z mieszkaniem, w najlepszym położeniu Grudziądz zaraz do wynajęcia. Reflektanci tylko poważni, Zgłoszenia do „Dziennika” Grudziądz pod „Kopalnia złota”. (7051)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Mieszkania**

2-3 pokojowe z kuchnią poszukuje urzędnik na poważnym stanowisku. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Bydg. pod „K. M. J. 8/5.” (7040)

**MIESZKANIA WOLNE**

**Mieszkanie**

jednopokojowe, rok zgóry. Kujawska 37. (7027)

**Do**

wynajęcia 5-cio pokojowe mieszkanie z centralnym ogrzewaniem. Informacje u portjera, 3 Maja 22. (4038)

**6-pokojowe**

mieszkanie z przynależnościami, I piętro, ulica Dworcowa, dla lekarza lub na biuro do wynajęcia. Wiadomość Beidatsch, Gdańska 45. (4034)

**Mieszkanie**

komfortowe, kiosk, skład wynajmę. Długa 5. (7043)

**2-pokojowe**

kuchnia czynsz miesięczny Sniadeckich 12-2. (4054)

**POKOJE WOLNE**

**Dwa**

pokoje mebl. Cieszkowskiego 10, m. 7. (4057)

**Lepszy** (4060)

pokój z osobnym wejściem. Pomorska 35, m. 3.

**Pokój**

Podwale 9. (4033)

**Pokój** (7045)

zaraz. Dworcowa 84, m. 7.

**Tani**

pokoik. Adres wskaże Dziennik. (7038)

**RÓŻNE**

**Mydlarza**

z dobrą praktyką przyjmę jako spółnika z kapitałem 3-5.000. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia do „Dziennika” Grudziądz pod „Mydlarza”. (7053)

**Poszukuje**

wspólnika do kinoteatru, potrzeba 8000. Zgł. do Dziennika pod „Dobry interes”. (7037)

**POŻYCZKI**

**Kto pożycz**

na dobry interes i za dobrem oprocentowaniem 1000 zł. Zabezpieczenie pewne. Oferty pod „Intrajny interes” do administracji Dziennika Bydg. ul. Poznańska 12. (7034)

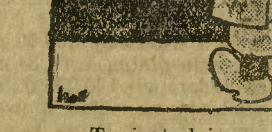
**Panna**

z małego gospodarstwa, posag 2 000 zł, lat 27, brunetka, przystojna, wyjdzie zamąż za wojskowego, kolejarza, listonosza. Oferty Dziennik pod „Gospodarna”. (7063)

**Panna**

2 000 zł. gotówki wyjdzie zamąż, wdowiec dwojga dziećmi niewykluczony. Of. do Dz. pod „28”. (7074)

**DZIWNY FLAKON.**



— To jest dziwny flakon!  
— Pochodzi z huty czeskiej. Wydał go pewien słynny hutnik.  
— Musiał mieć w tym dniu czkawkę!

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203715 Poznań.

Wydawca, nakładem i zionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.